Nr. 272. We Lwowie, Piątek dnia 26. Listopada 1880. Rok XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 cent.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn.
„ Serbii . . . . . .
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 53.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 18 G. L., Daube et Cm. I Maximilianstrasse 5.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.
OGŁOSZENIA przyjmuję się za opłatę 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc grudzień:
we Lwowie:
miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.
na prowincji z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 25. listopada.

(Rada ekonomiczna w Niemczech. — Obchód józefiński. — Słoweńcy z zasady narodowej są przeciwni temu obchodowi. — Niewłaściwe lamenta niemieckie z powodu podatku gruntowego).

Od kilku lat działalność Bismarka nie ogranicza się jedynie do spraw politycznych i dyplomatycznych, ale coraz szersze zakreśla kręgi na polu społecznem i ekonomicznem. Znaną jest jego inicjatywa w zaprowadzeniu ceł ochronnych w Niemczech i te środki, za pomocą których plany swoje zdołał podówczas przeprodzić w parlamencie. Świeżo jeszcze mamy w pamięci jego zabiegi o pozyskanie głosów stronnictwa katolickiego, przy pomocy których potrafił zdobyć większość w sejmie Rzeszy. Ależci to, co już raz udało się Bismarkowi, mogło się po raz drugi już nie powtórzyć. Wywiedzione w pole stronnictwo katolickie mogłoby po raz wtóry mniej łatwowiernie iść na lep obietnic. Zresztą Bismark nie należy do ludzi, chodzących zawsze jedną drogą. Pomysłowość jego sięga wyżej i pozwala mu coraz nowe otwierać sobie tory.

Właśnie na taki nowy tor wszedł teraz Bismark, otwierając „Radę ekonomiczną,“ instytucję, której zadaniem będzie opracowywać materjał ekonomiczny dla sejmu Rzeszy i wywierać na ten sejm pewną presję moralną. Rada składać się będzie z ludzi fachowych, z delegatów Izb handlowych i stowarzyszeń rolniczych, jako też z członków mianowanych przez rząd. A liczba tych ostatnich wynosi tyle, że przy najmniejszem rozbiciu się głosów, rząd będzie miał zawsze większość w Radzie. W skutek tego naprzód można być pewnym, że wszystkie pomysły Bismarka na polu gospodarczem oblekać się będą w projekta Rady i ostemplowane przez nią wchodzić będą do parlamentu z tą powagą, jaką ma zawsze głos fachowego zgromadzenia. Tym sposobem kanclerz nie będzie już potrzebował uciekać się do dawnych manipulacyj, do kokietowania z tem lub owem stronnictwem, do robienia obietnic, ustępowania w jednych rzeczach dla pozyskania głosów w innych. Za niego przemawiać będzie Rada ekonomiczna a jej powaga będzie zmuszała sejm Rzeszy do nadawania sankcji prawnej projektom jego, przerobionym w jej tyglu.

Zkądinąd znaną jest jednak rzeczą, że kluczem do odcyfrowania wszelkich planów Bismarka jest stosunek Niemiec do Francji. „Kanclerz — pisze jeden z dzienników niemieckich — nie lekceważy swego wroga. Widzi on dobrze, że armia francuska w niczem nie ustępuje niemieckiej, ani pod względem liczebnym ani pod względem militarnego wykształcenia. Ale po stronie Francji jest to przewodnictwo, którego berło trzymają od wieku Francuzi, w propagowaniu i tworzeniu idei liberalnych; po jej stronie jest także olbrzymie jej bogactwo; tymczasem lud niemiecki ugina się pod ciężarem fatalnych stosunków ekonomicznych, a zapał patrjotyczny, jaki upajał Niemców w pierwszych latach po wojnie 1870, dawno już przygasł zupełnie.

„Mając więc na oku tę różnicę stosunków społecznych i ekonomicznych, przyznać trzeba, że Niemcy w chwili starcia z Francją znajdą się w pozycji o wiele gorszej niż ona. Cóż więc dziwnego, że Bismark wierząc w to starcie i gotując się do niego, pragnie wprzódy uleczyć swą ojczyznę z chorób socjalnych? Potrzeba konkurowania z Francją na polu militarnem zmusza go do obracania i dalej śruby podatkowej i nakładania na naród coraz większych ciężarów. Ztąd wyradza się w narodzie z jednej strony niechęć do rządu, a z drugiej sympatja do socjalizmu. Aby więc tym dwom psychicznym czynnikom kark skręcić, Bismark postanowił ująć w swe ręce wodze polityki ekonomicznej, i rozpocząć pracę w wielkim stylu na polu gospodarstwa społecznego. A ponieważ parlament mógłby mu w tej mierze nieraz stawiać na drodze niezwalczone zawady, przeto utworzył on Radę ekonomiczną, po za parawanem której snadniej potrafi w sejmie Rzeszy plany swe przeprowadzić.“

Taki komentarz dodają sami Niemcy do nowego pomysłu żelaznego kanclerza. I komentarz nie mija się z prawdą. Ale czy się nie minie z prawdą ekonomicznych warunków bytu „dyletancka“ (jak twierdzą fachowi) pomysłowość Bismarka na polu gospodarczem, to jeszcze wielkie pytanie. Nieraz pomysły dyplomatów szkodę przynosiły gospodarstwu narodowemu, przykładem Thiers; nieraz znowu dzielni szermierze na polu ekonomicznem okazywali się niezdarnymi dyplomatami, przykładem Gladstone. Miałżeby Bismark obie te zdolności połączyć misternie w jedną całość w sobie? Jak rzeczy dotąd stoją, na pytanie to trudno dać dodatnią odpowiedź. Przynajmniej jego pomysł z cłami ochronnemi, pomijając już to, że nie był nowym, nie wiele pożytku Niemcom przyniósł. Za to pomysł Rady ekonomicznej wiele nowego obiecuje, a przedewszystkiem w tem, że zatrąca państwowym socjalizmem. Pod względem przeto historjozoficznym ciekawy będzie ten eksperyment, jaki z ludem niemieckim i z jego kieszenią odbywać będzie Bismark, a nauka ekonomii społecznej odniesie z niego niewątpliwie pożytek.

* * *

Wczorajsze *Diło* ogłasza odezwę komitetu józefińskiego. Odezwę tę podpisali reprezentanci różnych frakcyj ruskich — góruje widocznie antimoskiewska, ale też jest dość żywiołów dwulicowych, niby ruskich. Fakt to pierwszy od niepamiętnych lat, że żywiół antimoskiewski góruje w kole, mającem halickich Rusinów reprezentować. Dlatego też nie sądzimy odezwy; znaczna część jej zdaje się nam wsuniętą dla pogodzenia moskalofilów z przewodnictwem ukraińców. Podobne fortele mogą stać się zgubnemi, zwłaszcza wobec owych żywiołów dwulicowych.

Rzecz najprzykrzejsza w tym całym obchodzie, że fakt przewodniczenia Rusinom przypadł ukraińcom właśnie w takim wypadku, w którym się odstrychają od wszystkich Słowian Austro-Węgier, i przyłączają do bezwyznaniowych i beznarodowych liberałów teutońskich.

Dotychczas Słoweńcy milczeli; — teraz — jak czytamy w telegramie *Deutsche Ztg.* z Lublany d. 23. b. m. — *Slovenski Narod* oświadczył, że „Słoweńcy nie mają powodu obchodzić pamięć germanizatora Józefa II. Artykuł był tak napisany, że go skonfiskowano.“

* * *

W sprawie podatku gruntowego podaje *Politik* następującą korespondencję wiedeńską: „Kiedy już pisma centralistyczne naruszyły tajemnicę, do której się zobowiązali członkowie komitetu komisji centralnej, to i nam milczeć nie wolno. Zawód okropny spotkał centralistów tem, że rząd i Polacy kapitulowali wobec jednomyślnego protestu wszystkich innych krajów przeciw ich planom i zawarli kompromis, który wprawdzie nikogo nie zadowala, ale też dlatego nikomu nie może dawać powodu do wielkich lamentów. Teraz więc usiłują centraliści przedstawić ludność niemiecką jako ofiarę samowoli słowiańskiej. Oto przez jedną noc pp. Spens, Rziha, Streeruwitz, Rasp i lordowie hr. Belrupt (centralistyczny marszałek krajowy Tyrolu) i br. Apfaltern zamienili się w ultrasów słowiańskich!! Ale posłuchajmy cyfr.

„Upadek Che[illegible] i Elsnera sprowadził w sprawie podatku gruntowego tę jednem słowem zmianę, że Czechy będą o jeden milion więcej płaciły a Galicja o pół miliona mniej, w porównaniu z tem co dawniej było zamierzono. Albowiem Elsner proponował był na Galicję $^1/_6$ (29 : 183), t. j. 6 mil. złr. czyli o $1^1/_2$ mil. złr. więcej, a na Czechy $10^3/_4$ mil. złr. (52 : 183, t. j. o $3^1/_4$ mil. złr. mniej) — podczas gdy obecnie proponowano na Galicję okrągło $5^1/_2$, a na Czechy $11^1/_4$ mil. złr. Ze stanowiska egoizmu Czesi mieliby słuszność ubolewać się na to, ale nic by tem nie wskórali. Albowiem Czechy zamiast jednej trzeciej, jakby według podatku wypadało, mają tylko jedną szóstą reprezentantów w komisji centralnej jak Galicja — podczas gdy drobne kraje południowe po jednemu mają i większość tworzą.

„Ale któreż to kraje lamentują? Austrja i Styrja; — pomijam Tyrol, bo północny Tyrol nie ma reprezentanta w komisji centralnej, a reprezentant południowo-tyrolski przyłączył się do kompromisu. Jakaż więc racja dla Austrji i Styrji narzekać? Bo choćbyśmy pominęli, że tam kataster najpierw zaprowadzono i że tam był najniższy, — posłuchajmy cyfr, przez komisje krajowe proponowanych.

„Oto proponowaną przez komisje krajowe sumy dochodu kompromis podwyższył dla Galicji o 3 mil. i o tyleż dla Czech — a natomiast proponowaną przez dolno-austrjacką komisję krajową sumę dochodu Dolnej Austrji o przeszło pół miliona, bo z 21,561.000 na 20,910.000 złr. zniżył. A już w Styrji sumę proponowaną przez komisję krajową 12,861.000 złr., nie biorąc już licznych redukowań — kompromis o przeszło półtora miliona, bo na 11,220.000 złr. a więc o przeszło 12 prc. zniżył. Tymczasem wbrew propozycjom komisyj krajowych podwyższono przy kompromisie dochód w Galicji o 15 prc. a w Czechach o 6 prc. I któż ma powód do lamentowania?

„Gdyby Coertek nie był upadł, toby Styrja prawie o 700.000 złr. zamiast o 400.000 złr. więcej była płaciła, choćby nawet na Galicję 6 mil. złr. nałożono, bo natomiast względniejszym był on dla Górnej Austrji i Tyrola. Także i Elsner dla Styrji i Dolnej Austrji tak absolutnie jak stosunkowo więcej proponował niż kompromis.

„Ale co najbardziej przeraziło centralistów, to fakt, że w ważnej sprawie przedstawiciele krajów nie według swoich stronnictw politycznych, ale według interesów kraju się grupują. Stara gwardja centralistyczna przerażona: po raz pierwszy przedstawiciele obu narodowości Czech jednozgodnie postępowali.“

Vaterland podaje wielce ważny i nie stylem redakcyjnym napisany artykuł, zapewniający, że sprawa podatku gruntowego nie doprowadzi do scysji w obozie autonomistów.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 24. listopada.

(*E*) Podług najnowszych wiadomości, nadeszłych z Wiednia, filia „Banku krajów“ jeśli zostanie utworzoną w Krakowie, to chyba dopiero za rok.

Wieczorek akademicki na uczczenie pamięci A. Mickiewicza odbędzie się d. 26. bm. w górnej sali Sukiennic. Wbrew zwyczajowi dotąd gdzieindziej praktykowanemu, wstęp dla gości będzie opłacany; dochód z tej opłaty przeznaczony na rzecz pomnika dla nieśmiertelnego wieszcza.

Obchód zaś pamiątkowy rozpocznie się nabożeństwem d. 29. bm. o godzinie 11. rano w kościele OO. dominikanów „dla zaniesienia modłów do Boga, iżby wszelkiej pracy narodowej błogosławić raczył“ — jak wyraża odezwa komitetu. Wieczorem tegoż samego dnia odbędzie się wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego, nie zaś w Sukiennicach, jak przez omyłkę w poprzednim liście doniosłem.

Ów komitet jubileuszowy, złożony z 36 weteranów i obywateli, tak rozpoczyna odezwę swoją do publiczności:

„Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830, odznaczonego niezwykłem poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu i uszanowanego przez całą Europę. Obowiązkiem jest naszym pamięć tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.“

Drugą odezwę wystosował komitet do Polek:

„W każdej doli narodu odznaczały się Polki gorącą miłością ojczyzny i gotowością do poświęceń, do jakich tylko nieskazitelne i poczciwe uczucia uzdolniają. Z tego powodu pamiątkowy obchód zbrojnego powstania z r. 1830 nie miałby pełnej świetności, gdyby go Polki uczestnictwem swem nie ozdobiły“, — przeto komitet zaprasza panią N. N. do wzięcia udziału obecnością na nabożeństwie, a wieczorem na galerji w sali hotelu Saskiego, „gdzie zebrane szczątki armii polskiej przekażą z błogosławieństwem następnym pokoleniom tę miłość ojczyzny, jaka ich ożywiała na polach Grochowa i Wawru.“

Uczestnicy wieczerzy składają po 5 złr., a uczestniczki na galerji po 2 złr. i po 1 złr.

Przy tej sposobności posyłam następującą listę wojskowych polskich z r. 1831 w Krakowie i jego okolicach zamieszkałych:

Armółowicz Jan, Boroński Franciszek, Baranowski Teodor, dr. Bełikowski Franciszek, Bociański Jan Piotr, Bobrowski Żelisław, Bogdański Karol, Bosowski Fabian, Baltaziński Jan, Burger Andrzej, Bodziak Jan, Brzozowski Marjan, Chrystowski Adolf, Czaputowicz Seweryn, Czepski Ludwik, Chodorowicz Michał, Czerwiakowski Ignacy, dr. Chmielecki Julian, Chromy Dyzma, Dunin Julian, Drelinkiewicz Teofil, Dyktarski Antoni, Dłuski Aleksander, Estreicher Aleksander, Fink Julian, Głębocki Józef, Grzesicki Michał, Gamplowicz Szymon, Habowski Napoleon, Hamolacz Edward, br. Horroch Kalikst, Jędrzejewski Napoleon, Jawornicki Marceli, Jabłoński Wacław, Jabłoński Ludwik, dr. Jaszczurowski Józef, Jawornicki Mikołaj, Jodłowski Teodor, Krzyszkowski Ludwik, Komar Herkulan, Komar Oktawian, Katerle Eugeniusz, Kosz Jan, Kołodziejski Wincenty, Komorowski Antoni, Krzyżanowski Stanisław, Kaleczyński Leon, Kłobukowski Antoni, Kaczkowski Józef, Konarzewski Wojciech, Kubicki Franciszek, Kocyra Mar., Laskowski Bolesław, Lubieniecki Wincenty, Lisicki Piotr, Łobarzewski Konstanty, hr. Małachowski Stanisław, dr. Majer Józef, Michalczewski Piotr, Młodecki Jan Nep., Müller Jan Adam, Mastelski Ludwik, Mroczkowski Tomasz, Mrozowski Józef, Myszkowski Karol Amilkar, Maszewski Feliks, Niwicki Teodor, Odrzywolski Ignacy, Olbiński Paweł, Owsiński Józef, Piwowarski Adam, Pieterkiewicz Michał, Patelski Józef, Pruski Antoni, Popiel Paweł, Pleszowski Jan, Przedpełski Paweł, Pelmajer Antoni, Pieniążek Stanisław, Pendracki Leopold, Połudmowski Ignacy, Rupniewski Roman, Rottermund Józef, Rogaliński Wincenty, Rusocki Kwiryn, Rzewuski Ignacy, Ruszczewski Hieronim, ks. Ściborowski Konrad, Starzewski Michał, Stobnicki Feliks, Sternowski Walenty, Szopski Ludwik, Straszkiewicz January, hr. Stadnicki Józef, Sitko Tomasz, Salomoński Hieronim, Suski Adam, Tetmajer Adolf, dr. Trembecki Onufry, Tarłowski Adam, Teliga Ignacy, Tomkowicz Henryk, Tyc Karol, Trzaskowski Ignacy, Terlecki Jan, hr. Wodzicki Henryk, hr. Wodzicki Franciszek, Wenda Alojzy, Weber Maurycy, Włodarski Józef, Walczakiewicz Jan, Wędrychowski Piotr, Wilkoszewski Kazimierz, Wielowiejski Henryk, Zaborowski Felicjan, Zajączkowski Jan, Zajączkowski Józef, ks. Zielewicz Damazy, Zalewski Paweł, Zawisza Stanisław, Żebrawski Teofil, Żuk-Skarszewski Feliks, Żuk-Skarszewski Szczepan, Żaba Feliks Napoleon.

Poznań 24. listopada.

(☐) W sprawie wyborów w okręgu II. klasy III., gdzie to p. Samuel Jaffe zamiast podanego przez p. Teofila Manna nazwiska kandydata polskiego p. Rakowskiego, napisał nazwisko kandydata niemieckiego, dowiaduję się, że komitet wyborczy nie wniesie o unieważnienie tych wyborów, z powodu iż zdaniem jego była to rzeczywiście pomyłka. P. Samuel Jaffe swojem dotychczasowem postępowaniem nie dał nigdy powodu do skargi — owszem zawsze w obronie naszej występował. I tak głosował na posiedzeniu Rady miejskiej zawsze za naszemi słusznemi żądaniami, jak za zniżeniem teatrowi polskiemu opłaty za skonsumowany gaz i wodę, za napisami polskiemi na tabliczkach narożnych ulic, za postawieniem krzyża na nowym moście przez Wartę, łączącym Chwaliszewo z Nowem miastem, w miejscu gdzie stał krzyż stary, a więc na środku mostu. Nadto znany jest p. Jaffe z swej ofiarności dla zakładów dobroczynnych bezwzględu na religijny lub narodowy ich charakter. I tak np. szpitalik pod opieką św. Józefa zaopatrzył w kosztowne narzędzia chirurgiczne. Komitet więc wobec takiego postępowania p. Samuela Jaffego nie mógł przyjść do przekonania, że tenże z umysłu nazwisko kandydata niemieckiego w owym wypadku zapisał, i od protestu odstąpił.

Wobec ruchu narodowego na Szląsku, uderzało zawsze, że akademicy górnoszlązacy na uniwersytecie wrocławskim bardzo mało łączyli się z akademikami Polakami, [redacted] początkowe tychże Górnoszlązaków w gimnazjach szląskich, gdzie ani słowa po polsku nie słyszeli. Przyszedłszy zaś na uniwersytet, z fałszywego wstydu przed swoją wymową i wysławianiem się unikali bracia Górnoszlązacy reszty Polaków. Do Towarzystwa literacko-słowiańskiego lub do kółka Towarzyskiego — dwóch towarzystw polskich akademików we Wrocławiu — rzadko kiedy który wstępował.

Pomiędzy nazwiskami, znajdującemi się w spisie członków Towarzystwa liter.-słowiańskiego, wydanym w 25letnią rocznicę istnienia tegoż towarzystwa — mało naliczyć można członków z Górnego Szląska. Otóż obecnie donieść wam mogę, że Górnoszlązacy uznając, że wiadomością w literaturze i stylu polskim nie mogą rywalizować z wiadomościami akademików, pochodzących z innych dzielnic Polski, zawiązali osobne kółko, gdzie ćwiczyć się będą w mowie ojczystej, aby o ile się to da, jak najrychlej niedostające im wiadomości uzupełnić. Później niezawodnie istnienie takiego osobnego towarzystwa górnoszląskiego okaże się zbytecznem, skoro Górnoszlązacy poznają, że ich Polacy jako braci uznają, że wcale im ich wysłowienia itp. nie biorą za złe — i niezawodnie za-

Anarchia polska i cesarz Józef II.

(Ciąg dalszy).

II.

Zwróćmy teraz uwagę na Francję w tym czasie gdy u nas siedział na tronie, Jan III. Wiadomo każdemu, kto zna ojczyste dzieje jaki był wtedy stan Polski. Stosunek do ludu wieśniaczego króla i możniejszych, doskonale widnieje na owem weselu w Jaworowie pod Lwowem, na którem król poszedł w taniec z kowalową, a za nim najznakomitsi dygnitarze parami z włościankami. We Francji zaś, w rok po wiedeńskiej odsieczy, z rozkazu Ludwika XIV. odbywały się owe sławne tak zwane dragonnady przechodzące najdziksze ludy barbarzyństwem i okrucieństwem (1684 r.). Później odwołanie edyktu nantskiego w jednej chwili pozbawiło wszelkich środków do życia pół miljona protestantów, którzy od prześladowań schronić się musieli do sąsiednich krajów. Krocie tysięcy rodzin nie mogących uciekać, doprowadzone zostały do ostatniej nędzy. Zapamiętałość prześladowców doszła do tego stopnia, iż rząd wydał edykt 1686, mocą którego ci wszyscy co odmawiali przyjęcia komunii uważani byli jako odstępcy, pozbawieni wszelkich majętności i skazani na dożywotne więzienie na galerach. W razie śmierci ich ciała pozbawione były pogrzebu i „oddane psom na pożarcie.“ To się działo w owym „najświetniejszym wieku“ Francji, w łonie tego narodu, „stojącego na czele oświaty“, pod rządami „wielkiego, mądrego, wspaniałomyślnego monarchy.“ Czyż słyszano kiedykolwiek coś podobnego w Polsce? Czy u nas znaną była jaka zasada podobna do tej, którą królowie zachodniej Europy przyjęli sobie za godło: *Oderint dum metuant.* Niech nienawidzą, byleby się bali!

Nic dziwnego, że przy takich pojęciach i rządach, nie z dołu lecz z góry, od tronów, płynął straszliwy i coraz groźniej wzbierający potok rewolucji, który krwią zalał Francję i znaczną część Europy. Z pary pomordowanych ofiar powstali nieubłagani mściciele, którzy późniejszym socjalistom, nihilistom i komunardom za wzór służyć mieli. Źródła ludowych zaburzeń i rozpaczliwych wybuchów nigdy nie leżą w dole, lecz tryskają z pod stóp niesprawiedliwych monarchów albo tyranów.

Smutnym był stan Polski przy końcu XVII. stulecia i przez cały wiek XVIII.; ale daleko gorszym w innych krajach. Nietylko uczuć jakiejkolwiek wolności ale uczuć sprawiedliwości cień nawet nigdzie dostrzegać się nie daje w owych czasach. Cały organizm państwowy zależał od przydwornych intryg, od pieniędzy i broni. Lud rolniczy dźwigał jarzmo niewoli cięższe niż w wiekach najstraszniejszej ciemnoty; ale głównie w tych krajach gdzie pozostały resztki feudalizmu; stosunkowo zaś nierównie szczęśliwszym był w Polsce. Przyczyna tej różnicy jasna: najprzód dawne tradycje od XII. wieku, od Kazimierzów i Zygmuntów prawie osłaniały kmiotków od prześladowania możniejszych; powtóre stosunek między szlachcicem a wieśniakiem u nas był niejako patriarchalnym, gdyż feudalizm w ojczyźnie naszej był prawie nieznany.

Położenie Europy było okropne szczególnie od śmierci Ludwika XIV. (1715 r.) do śmierci cesarza rzymskiego Karola VI. (1740 r.). Zmęczona i wyniszczona długiemi wojnami „o równowagę“ Europa straciła nareszcie równowagę zupełnie. Ocalenie jej powierzono teraz nie orężowi lecz dyplomacji. Kto był zręczniejszym tem pewniej mógł spodziewać się zwycięztwa do czasu. Wszystko opierało się na oszukaństwie i kłamstwie. Nigdy przedtem, nawet w wiekach starożytnego barbarzyństwa nie zależały więcej losy narodów od osobistej woli jednego przebieglejszego przewódzcy, jak w owym opłakanym okresie gdzie zamiast praw rządziły namiętności, małostkowe interesa, częstokroć chwilowe tylko powodzenie. Dla nich poświęcano krew milionów i miliony dochodów. Był to perjod niezliczonej liczby aljansów, sojuszów, traktatów, kongresów, dziesięćkroć zmienianych, dziesięćkroć obalanych; a żaden naród nigdy wiedzieć nie mógł czy w sąsiadach miał przyjaciół czy nieprzyjaciół. Narody wówczas nie istniały dla ministrów. Nie uważano ich nawet za trzodę bydła. A nietylko lud wieśniaczy tak był pogardzonym, lecz wszystkie klasy które do dworu przystępu nie miały. Przystęp zaś do dworu był przywilejem szczęśliwych albo chytrych jednostek. Przepaść więc oddzielała władzę od podwładnych.

Każde państwo zajęte było sobą, bądź utwierdzeniem handlu morskiego, bądź zdobywaniem przewagi, bądź przywróceniem dawnej wielkości, bądź wreszcie wzniesieniem nowej. Wszystko co stało na zawadzie tym dążnościom trzeba było usunąć. Tą zawadą była właśnie Polska, nie mieszająca się bynajmniej do polityki europejskich dworów, stojąca na boku jak gdyby nie należała do Europy, idąca odrębną, właściwą narodowemu duchowi drogą, powiedzmy: drogą posłannictwa swego, wyniesiona ponad samolubne dążności, nie mająca żadnych dynastycznych interesów, nie czychająca na sukcesje, używająca wolności nieznanej w innych państwach.

Trzebaż innych powodów szukać dla zrozumienia planu rozebrania Polski? To jedyne potężne mocarstwo narodowe wśród państw dynastycznych było wówczas anomalją. Polska pomimo osłabienia, pomimo pozornego konania, nierównie więcej miała w sobie żywotności aniżeli wszystkie europejskie państwa czyniące wiele hałasu wojenną wrzawą i dworskim przepychem. W całej Europie narody były własnością panujących wraz z ziemią i z całym dobytkiem, wraz z krajem; były rzeczą, bezmyślnem narzędziem woli silniejszego lub zręczniejszego. Naród polski nigdy nie był niewolnikiem swych królów, nigdy nie przyznawał im prawa własności do tronu, tem mniej do kraju; a padając, jak Panteusz obalony na ziemię z nowemi wstawał siłami.

Ale to co stanowiło zasób ogromnej żywotności na przyszłość na całe dwa wieki, aż do dni dzisiejszych, to co przejawiało się w nadzwyczaj silnym organizmie, w niespożytym duchu tego narodu, to właśnie było powodem uzbrojenia się przeciw Polsce niemal wszystkich europejskich dworów. Wszak po stu kilkudziesięciu latach ciężkiej choroby, gdy Polska była skrępowaną, Napoleon I. po świetnem zwycięztwie odniesionem przez Polaków, zapytał jednego ze swych jenerałów: „Co ty myślisz o nich?“ „Najjaśniejszy panie! — odrzekł jenerał — daj mi dwakroć sto tysięcy polskiego wojska, a jutro nie będziesz cesarzem.“

Powie kto może iż duma narodowa patrzy z takiego stanowiska na Polskę i widzi w jej duchu, w jej tradycjach, w jej narodowych ustawach przyczyny... nie upadku, ściśle mówiąc, lecz zmowy i rozbioru Polski. Nie! Oczywiste fakta przy badaniu ówczesnych dziejów powszechnych w związku z naszemi przekonywają o tem. Jeżeli Napoleon I. jak wiadomo, lękał się Polski, (jest to pewnik niezaprzeczony), cóż dopiero, w owym czasie, po zwycięztwach Jana III. mogła myśleć o niej Europa! Dla tego to — jak powiada jeden z najznakomitszych niemieckich historyków — „od Kadyksu aż do Archangelska cała Europa zajęta była elekcją króla polskiego po Sobieskim, a wszystkie europejskie ludy niosły pieniądze i krew przelewały wrzekomo dla polskiej sprawy, która w rzeczywistości była tylko przedmiotem dyplomatycznych zabiegów, dla interesów dynastycznych.“ Tak! Polska wolna, Polska idąca przodem była straszną dla despotów.

Widzieliśmy wyżej co się działo w Anglii i Francji. Przed wstąpieniem na tron Marji Teresy, Austrja pod rządami czynnego i gospodarnego Karola VI. zachowała wprawdzie dawną dumę, ale wewnątrz była więcej słabą niż kiedykolwiek. Ciągłe wojny zubożyły lud do najwyższego stopnia. Finanse były w najgorszym stanie. Zdobycie na Turkach w dwóch poprzednich zwycięzkich wyprawach, zostały w trzeciej stracone. Wprędce potem cesarz wraz z królestwem Sycylii i Neapolu, utracił przewagę w Italii i Hiszpanii. Państwo niemieckie było tylko cieniem. Dawna świetność Hollandji znikła. Turcja przeszkadzała wzniesieniu się państwa moskiewskiego. W Hiszpanii siedział na tronie Filip V. chory na umyśle, cierpiący często obłąkanie. Pod jego rządami, zaprowadzono *auto-da fe* w imię króla, który nic o tem nie wiedział. Spalono żywcem kilku tak zwanych heretyków. W Portugalii rządził mnich Franciszkanin ojciec Gaspardo. We wszystkich krajach arystokracja ciemiężyła lud, tak dalece iż tyran i arystokrata to były jednoznaczne nazwy. W wielkiej północnej wojnie mnóstwo miast niemieckich i skandynawskich z ziemią zrównano. Pożary, głód, zarazy doprowadziły trzecią część ludności europejskiej do ostatniej nędzy. Wszędzie prawem był bagnet.

Niechże wobec tego mówią o wyjątkowej anarchii w Polsce!...

Jakież było położenie w krajach najbliższych sąsiadów naszych? Piotr zwany Wielkim, cywilizując knutem Moskali, zalawszy krwią własne państwo, zamordowawszy syna „dla dobra swoich niewolników,“ spustoszywszy na ogromnej przestrzeni brzegi Baltyckiego morza, zstąpił do grobu 1725 r. Porządek jaki po nim panował w carstwie tak opisuje jeden z najznakomitszych moskiewskich historyków:

„Po śmierci Piotra I. magnaci zebrali się na naradę: Menszykow, pierwszy minister, niegdyś czeladnik piekarski, przerywa rozprawy i ogłasza imperatorową swoją dawną metressę, wdowę po szwedzkim dragonie, którą ustąpił carowi w dowód przychylności. Panowanie tej kobiety (która ślubną żoną Piotra I. nie była) pod imieniem Katarzyny I. nie długo trwało. Po niej korona przechodzi z głowy na głowę według wypadku i szczęścia. Od tej liwońskiej karczmarki do ulicznika Piotra II., który umiera... z ospy; od tego ulicznika do księżnej kurlandzkiej Anny; od niej do księżnej Meklemburg i jej męża księcia Brunświckiego (Braunschweig) rządzącego państwem w imię niemowlęcia w kolebce zwanego Iwanem; od dziecka zrodzonego za późno aby mogło panować, korona przechodzi do dziewczyny, urodzonej za wcześnie, zwanej Elżbietą. Ona to właśnie przedstawia dynastję legalną!!..“

„W owym czasie — powiada tenże pisarz — mieszkańcy Petersburga, kładąc się spać, nigdy nie wiedzieli pod czyjem panowaniem obudzą się nazajutrz. Mało też kto o to się troszczył, wyjąwszy kilku niemieckich intrygantów, którzy zostali ministrami, i kilku magnatów oświiałych

pełnie się z starem towarzystwami polskiemi zleją.

Przedwczoraj miał w naszem Towarzystwie przyjaciół nauk wykład ks. kanonik Korytkowski o życiu i działalności kanonika gnieźnieńskiego, a następnie biskupa warmińskiego, księdza Łukasza Watzelrode, wuja nieśmiertelnego astronoma naszego, Mikołaja Kopernika. Na podstawie źródeł archiwalnych, znajdujących się w bibliotekach kapituł gnieźnieńskiej i warmińskiej, skreślił szanowny prelegent żywot wielkiego biskupa polskiego. Że biskup ten był Polakiem, dowodzi nienawiść przeciwko niemu Krzyżaków, którzy [illegible] o nim wspominają, najgorszych nie skąpią epitetów z powodu jego polskiego pochodzenia. Jest to niezawodnie nie mały dowód dla Niemców, że siostrzeniec jego, Mikołaj Kopernik, był również gorliwym Polakiem.

Że w dzień obchodu jubileuszu listopadowego powstania, będziemy mieli czujne oko policji naszej na nas zwrócone, o tem nie wątpimy. Od dyrektora teatru naszego, p. Doroszyńskiego, żąda policja, aby w dzień ten, w którym się odbędą nabożeństwa żałobne, nie był [illegible] się jeden z [illegible] przedstawienia nie dawał. [illegible] naszych żałobnych nabożeństw? trudno byłoby dociec, gdyby nie ta okoliczność, że opiekunów naszych znamy, i że obawiają się może jakiejś demonstracji w teatrze na uczczenie naszych weteranów.

Sprawa żydowska w sejmie pruskim.

W poniedziałek podjęto w pruskiej Izbie deputowanych dalszą dyskusję w sprawie żydowskiej i przez przeszło siedm godzin obradowano nad interpelacją dr. Hänla z daleko większym zapałem i zaciętością aniżeli w sobotę.

Pierwszym mowcą był dr. Meyer, poseł wrocławski, który przedstawiwszy wziął w obronę magistrat wrocławski, przeciw zarzutowi posła Reichenspergera w sprawie wytoczenia dyscyplinarnego śledztwa nauczycielowi gimnazjalnemu Peckenorowi (?). Otóż magistrat wrocławski nie wytoczył dr. Peckenorowi (?) dyscyplinarnego procesu za to, że podpisał antisemicką petycję, lecz za to, że podpisał odezwę wzywającą do podpisywania antisemickiej petycji. (Śmiech na prawicy). Twierdzenie poprzedniego mowców, jakoby przez wniesienie interpelacji ograniczono było prawo petycyjne, jest nieuzasadnionem. Interpelacja w sprawie żydowskiej, [illegible] kolportowanie antisemickiej petycji robiło wrażenie jakoby nie pochodziła od samych tylko prywatnych osób, lecz popierana była także przez władze rządowe. Chciano się przeto dowiedzieć, co rząd istotnie myśli o całej agitacji i jakie stanowisko zajmuje wobec antisemickiej petycji. Wielka immigracja żydów bynajmniej nie nastąpiła [illegible] statystycznie stwierdzono, że ludność żydowska w Niemczech powiększyła się w przeciągu 50 lat tylko o 100 tysięcy. Zawezwanie żydów, aby byli dobrymi Niemcami, [illegible] dobrymi Niemcami, co na każdym niemal stwierdzili kroku. Nieprawdziwem jest również twierdzenie, jakoby żydzi stawali się [illegible] Alliance israélite [illegible] dobroczynności [illegible] żydowstwo [illegible] zwyczajny frazes [illegible] twierdzenia politycznego [illegible] jest agitacja [illegible] też mowca [illegible] dowi, Reichenspergerowi [illegible] że pragną [illegible] w. Nie wy- [illegible] za równouprawnieniem [illegible] postarać się [illegible] ej. (Oklaski z lewicy.)

Poseł Bachem, członek frakcji centrum: Mości panowie! Większość Izby, nie może tylko z wyjątkiem panów interpelantów, zgodną jest co do tego, że interpelacja była niewłaściwą i niewytłomaczoną. Ani rząd ani większość Izby nie myśli o naruszaniu konstytucyjnego równouprawnienia żydów. To też niepojętą jest dla mnie rzeczą, jak frakcja postępowa wystąpić mogła z interpelacją, pozbawioną wszelkiej materjalnej podstawy. Frakcja postępowa jest nie- [illegible] stronnictwa berlińskiego i dla tego interpelacja ma swój początek w tem, że Izbę deputowanych chciano zidentyfikować z reprezentacją miejską stolicy. Tak się jednak rzeczy nie mają i daleko bardzo od tego, aby pruska Izba deputowanych miała reprezentować zapatrywania berlińskiej Rady miejskiej. Błędem jest chcieć tworzyć opinię publiczną na korzyść żydów. Zawezwani zostaliśmy przez frakcję postępową do wystąpienia w obronie zagrożonej i uciśniętej mniejszości. Tak jednakże nie jest, a mianowicie wręcz przeciwne panują stosunki w tych miastach, w których ruch antisemicki objawił się jak najwyraźniej i najenergiczniej. O tych miastach powiedzieć można, że tam wzmaga się teroryzm żydowski. Mimo to stronnictwo moje przeciwne jest stanowczo wszelkim prawom wyjątkowym przeciw żydom, i gdyby rząd kiedykolwiek chciał się chwycić środków wyjątkowych, to stronnictwo postępowe znajdzie po swej stronie frakcję centrum. Wedle obecnego położenia rzeczy nie może być wcale mowy o obronie praw konstytucyjnych, praw człowieka i wolności. Istnieje jednakże sprawa żydowska, i to społeczno-polityczno-ekonomiczna i moralno-religijna. Na czele stoi sprawa społeczno-polityczno-ekonomiczna. Niezaprzeczonym jest faktem, że od kilku dziesiątków lat a mianowicie w ostatniem dziesięcioleciu znaczna część ruchomego i nieruchomego majątku przeszła z rąk chrześciańskich w ręce żydowskie. Fakt ten da się wytłumaczyć tem tylko, że część ludności żydowskiej i to stosunkowo wielka część używała potępienia godnych, niemoralnych środków do zdobycia sobie bogactw. Żydzi są głównymi reprezentantami interesów giełdowych i międzynarodowych spekulacyj na zboże, a manipulacje ich giełdowe są główną przyczyną podrożenia chleba.

Żydzi szkodzą rzetelnym interesom przez liczne interesa konkurencyjne. Oto jądro całej sprawy żydowskiej. To też nietylko uczucie zazdrości, ale uzasadniona i łatwa do pojęcia niechęć objawia się w ludności chrześciańskiej przeciw żydom, gdyż widzi, że praca jej bywa wyzyskiwaną a żydzi coraz lepszy wyrabiają sobie byt materjalny i gromadzą środki na dobre wychowanie swych dzieci. Pod tym względem konieczną jest reforma socjalnego prawodawstwa, które zbyt uprzywilejowało kapitał. Prócz tego należy dopomagać pracującej ludności przez zakładanie banków ludowych, banków hipotecznych i instytutów kredytowych. Przyznać mi także musicie panowie, że dotychczasowe zachowanie się żydów a mianowicie prasy żydowskiej było nietylko nieprzyjaźnem chrześciaństwu, ale nadto wrogiem i pełnem namiętnych wycieczek przeciw zasadom chrześciańskiej nauki a zgubnem dla wszelkiej moralności i dobrych obyczajów. Weźcie tylko do ręki dzienniki żydowskie, mianowicie humorystyczne, a przekonacie się o cynizmie, jaki z nich wieje, oraz o pogardzie i podawaniu w ohydę wszystkiego, co chrześciańskie, mianowicie katolickie. Gdy wypędzano z kraju jezuitów, dzienniki żydowskie pierwsze obrzuciły ich błotem i wyrażały się o nich z jak największem szyderstwem, pełnem rubasznych, brudnych dowcipów. Nikt z grona liberalnych nie wystąpił ze słowem nagany i potępienia przeciw tak niewczesnym wybrykom i tak niegodnym artykułom. *Börsen-Courier* wczoraj jeszcze zamieścił artykuł wyśmiewający w ohydny sposób bardzo godnego członka tej Izby. Żądam równego prawa dla wszystkich a mianowicie nieskrępowanego rozwoju dla katolickiego kościoła. Nikt nie myśli ograniczać praw żydów, ale nie wolno też zaszczepiać praw chrześcian a mianowicie katolików. (Brawo z prawicy i centrum.)

Poseł Richter z Berlina: Teraz dopiero pojmuję, dla czego poseł Windthorst tak wyraźnie oświadczył, iż mówi tylko osobiście. Mowa też jego była godną męża rzeczywiście religijno-moralnych przekonań i frakcja centrum byłaby lepiej zrobiła, gdyby poprzestała była na mowie dr. Windthorsta. Poseł Bachem bowiem podał w podejrzenie charakter żydowski w ogóle. Zdaniem jego mieli żydzi oszukaństwem i w niegodziwy sposób dojść do bogactw. I gdzież ma na to dowody? — Statystyka kryminalna wypada na korzyść żydów. Jeżeli mowa jest dalej o interesach giełdowych, gründerstwie i w największym w niem udziale żydów, to czyż nie wie poseł Bachem, że w gründerkach umaczali także swe ręce książęta Puttbus i na Ujeździe, tajny radzca Wagener itd.? A któż to był, co zerwał maskę z gründerek? Wszak to żyd Lasker w pamiętnem swem wystąpieniu. Lichwa jest rakiem toczącym społeczeństwo, lecz czyż sami żydzi tylko trudnili się i trudnią lichwą? Nawet w świętem mieście Kolonii żyją chrześcijańscy lichwiarze. A któż to stoi na czele ludowego banku, wymierzonego przeciw lichwie? Wszak nie kto inny jak żyd, dr. Strassmann, przewodniczący berlińskiej Rady miejskiej. W czasie walki kulturnej zaszły wprawdzie wykroczenia i nikt nie boleje nad niemi bardziej odemnie, lecz któż temu winien? Ci to, co nie chcieli być posłusznymi prawom państwowym. Nikt nie słyszał nigdy o tem — aby żydzi nie byli posłusznymi prawom państwowym, a przecież religia ich, bardziej ich ogranicza pod tym względem, aniżeli katolików. Bolałem zawsze nad tem, że istnieją pisma humorystyczne, zohydzające religijne uczucia. Zaczepiono tu także *Posener Ztg.* jako pismo żydowskie, a przecież ani właściciel, ani redaktor tego pisma nie są żydami, podczas gdy właścicielem konserwatywnego, rządowego organu *Posener Tageblatt* jest żyd. Ponieważ nie można zwalczyć liberalnych (śmiech z prawicy), gdyż do tego jest się bezwładnym, przeto bierze się na pomoc walkę rasową. Program chrześciańsko-społecznego stowarzyszenia jest anti-monarchicznym i podobnym jest wielce socjalno-demokratycznemu. Największa perfidja jest w tem, że obok walki klas nieposiadających przeciw posiadającym propagaje stowarzyszenie chrześciańsko-społeczne także walkę rasową. Podpisujący antisemicką petycję wychodzili z tego przekonania, że kanclerz stoi po ich stronie. Dlatego też wnieśliśmy interpelację, aby usłyszeć z ław reprezentów rządu wręcz przeciwne oświadczenie.

Pastor Stöcker wstępuje na mównicę wśród głębokiej ciszy w Izbie i na wszystkich trybunach. Na wstępie swego przemówienia oświadcza, że podziela zupełnie moralne oburzenie poprzedniego mowcy, lecz broń swoją uważa za lepszą od broni postępowego mowcy. Jestem zupełnie świadomym mojej odpowiedzialności, że jako duchowny stanąłem na czele chrześciańsko-społecznego ruchu. Za mną przecież stoją całe miliony i to nawet między nimi wielu postępowców berlińskich, jak to listami mogę udowodnić. Porównanie członków mego stowarzyszenia z socjalistami nie jest na miejscu. Duch chrześciański trzyma na uwięzi złe żywioły, podczas gdy postępowy przyczynia się do ich rozkiełznania. Rozpocząłem agitację dlatego, aby zwalczyć socjalną demokrację. Sprawa żydowska nie jest dla mnie żadną religijną sprawą ani rasową. Ma ona dla mnie jedynie specjalnie etyczne znaczenie. Sprawa żydowska ma swój początek w tem, że pół miliona żydowskich współobywateli, którzy z narodem naszym nie godzą się ani w myśleniu ani w uczuciu, zajęła w pośród tego narodu stanowisko sprzeciwiające się ich liczebnemu stosunkowi. Usprawiedliwionem będzie pewno żądanie, aby nasze chrześciańskie państwo rządzone było przez chrześciańskie władze. To też cały ruch antisemicki powstał głównie w skutek stanowiska zajętego przez prasę żydowską, a mianowicie żydowskie pisma humorystyczne. Co do mnie, to wziąłem udział w tym ruchu głównie dla tego, gdyż przekonałem się, że robotnicy nasi byli wprowadzani w błąd przez frakcję postępową pod względem socjalnego pola. Chrześciaństwa nie użyłem za płaszczyk agitacji, ale raczej starałem się o zwrócenie ludności roboczej do chrześciaństwa, gdyż ono jedynie może rozwiązać i załatwić kwestję społeczną. Specjalnie musiałem się zająć sprawą żydowską w skutek niegodnych zaczepek prasy żydowskiej i wycieczek namiętnych przeciw chrześciańskim instytucjom, jak synodom, misjom i t. d., oraz oświadczeniom pp. Strassmanna i Löwego.

Nie żądałem też niczego więcej jak tylko, aby żydzi byli skromniejszymi i większymi tolerantami. Petycja antisemicka jest uzasadnioną wobec stanowiska, [illegible]go przez żydów, których literatura przepełniona jest nienawiścią przeciw wszystkiemu co chrześciańskie, i okazuje jak największą nietolerancję. Żydowscy publicyści żądają nawet uprzywilejowanego stanowiska dla żydów w państwie. „Alliance israélite“ nie jest samem tylko Towarzystwem dobroczynności, i nie agituje tylko w celach niesienia pomocy. Sprawa żydowska jest sprawą palącą nietylko u nas, ale na całym świecie. Dlatego też ruch antisemicki nie ubliża bynajmniej honorowi narodu niemieckiego, i bynajmniej nie został wywołany nienawiścią do żydowskich współobywateli, ale jedynie uzasadnionem prawem obrony. Znane „oświadczenie“ za żydami jest stronniczem. Nacisk, jaki żydowstwo wywiera na wielką masę naszego ludu, utrudnia bezwątpienia niebezpieczeństwa kwestji socjalnej. Prawdziwy przyjaciel też niemieckiego narodu musi uważać za najpilniejsze swoje zadanie starać się o utrzymanie zdrowych chrześciańskich podstaw naszego chrześciańskiego życia ludowego. (Oklaski żywe na prawicy — sykanie na lewicy.)

Poseł Löwe (żyd) stara się dowodzić, że to co obecnie wypowiedział pastor Stöcker, sprzeciwia się dawniejszym jego wyrażeniom na zebraniach ludowych. Na tych bowiem zebraniach występował wręcz z nienawiścią przeciw żydom, i podżegał przeciw nim. To też ostrzega mowca, aby nie igrano z ogniem. Ruch obecny zwraca się tylko przeciw żydom, a jeżeli mu nie postawi się zapory, to niebawem zwróci się przeciw wszystkim liberalizm. Antisemicka petycja zmierza tylko do wynalezienia formy prawnej, na podstawie której możnaby na nowo uciskać żydów. To też dyskusja nad interpelacją ma to dobrego za sobą, że naród nauczy się odróżniać przyjaciół od nieprzyjaciół niemieckiej kultury, oraz że po oświadczeniu rządu agitacja za ograniczeniem praw żydowskich współobywateli utraci swoją podstawę. (Oklaski z lewicy.)

Wniosek o zamknięcie dyskusji odrzucono i głos zabrał poseł Kröcher, który ogranicza się jedynie na zastanowieniu się nad tem, jaki rezultat odniosła istotny postawiona interpelacja. Otóż zdaniem mowcy rezultat interpelacji jest wcale nie szczególnym, bo frakcja postępowa naruszając prawo petycyjne zadała kłam własnym zasadom. Interpelacja odniosła jedynie ten skutek, że wystąpiła przeciw antisemickiej petycji i dała p. Stöckerowi sposobność do usprawiedliwienia swej działalności wobec kraju. (Brawo z prawicy).

Ponowny wniosek o zamknięcie dyskusji został również odrzucony, po czem zabrał głos poseł Rickert i wystąpił nader ostro przeciw p. Stöckerowi. Głównem zadaniem państwa powinno być utrzymanie religijnego spokoju i równouprawnienia wszystkich wyznań. (Głos z centrum: A walka kulturna?) Walka kulturna powstała tylko skutkiem tego, że ludność katolicka nie chciała być posłuszną prawom państwowym. Dlatego należy zaniechać ohydnej agitacji, gdyż przez nią podkopuje się podwaliny państwowe.

Poseł Strosser potwierdza zdanie profesora Mommsena, że żydzi są narodem kosmopolitycznym i dlatego mimo zaręczeń posła Rickerta nie należą do niemieckiego narodu. Im większe robi postępy emancypacja żydów, tem bardziej wysuwają się na plan pierwszy złe żywioły. Charakterystycznem w całej interpelacji jest to, że inicjatywę do niej dało zajście żyda Kantorowicza, skazanego za nierzetelne manipulacje. Z bezczelnością wmieszał się on do rozmowy dwóch obcych mu osób i dopuścił się nawet czynnej obrazy na jednej z nich. Mimo to, zanim dokładne zebrano szczegóły, reprezentacja miejska, radzca szkolny Lauer i dyrektor gimnazjum Kempf, ujęli się za żydem, skazanym przez sąd. Twierdzenie, jakoby wielcy książęta, mężowie stanu, myśliciele i poeci stawali zawsze na stanowisku interpelantów, jest absolutnie nieprawdziwem. Przyznaję, że są żydzi uczciwi, ale jest ich bardzo mało, i gdyby wszyscy żydzi byli takimi jak Nathan Lessinga, to kwestja żydowska byłaby załatwioną. Atoli wielka bardzo liczba żydów rozwija nader zgubną czynność, i dlatego świętym obowiązkiem jest narodu niemieckiego zebrać wszystkie siły do walki i pokonania tych zgubnych prądów.

Następnie przemawiał jeszcze profesor Virchow w obronie żyda Kantorowicza, poczem odczytuje poseł Minnigerode ustęp z wyroku sądowego na Kantorowicza, zbijający twierdzenia profesora Virchowa, bo dowodzący dopuszczenia się fałszerstwa etykiet pruskiego domu.

Na tem zamknięto dyskusję o godzinie pół do 6.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 25. listopada.

* Opera. Wczoraj w „Ernanim“ występowała po raz drugi primadonna opery warszawskiej, panna Kamilla Morzkowska, jako Elwira, i złożyła dowód, iż nie tylko w koloraturowych jak Łucja, lecz i w dramatycznych partjach ma piękną przyszłość przed sobą. Głos jej sopranowy dźwięczny, równy, w najwyższych tonach sopranowych czysty, w niższych jedynie nie dosyć jeszcze pełny, umiejętność śpiewu w wysokim stopniu rozwinięta. Mylnie referent *Dziennika Polskiego* podał, iż ma głos mezzo-sopranowy i że unikała trylu w Łucji. Owszem p. M. i w Łucji i w partji Elwiry, gdzie potrzeba było, tryl okazała tak jasny, czysty, jak rzadko która śpiewaczka. Wprawdzie p. M. jest początkującą na scenie, więc niema tej swobody w akcji, jaką dłuższa rutyna na scenie daje, a brak tej swobody zupełnej oddziaływać musi i na śpiew, mianowicie w miejscach, gdzie śpiew z akcją żywszą połączony. Ale gdy dłużej i częściej występować będzie, to te usterki znikną zupełnie i nabędzie w śpiewie i w miejscach dramatycznych zupełnej swobody.

Po raz pierwszy wystąpił wczoraj w partji Silwy nowozaangażowany bas, pan Alzina i zaraz po odśpiewaniu pierwszej arji wstępnej bardzo huczne wywołał oklaski. Jestto *basso cantante* o bardzo dźwięcznym, przyjemnym głosie i posiada znakomitą szkołę. Przytem wyborny aktor. Miły głos pana Almy staje się coraz silniejszym i coraz więcej elastycznym. Widać, iż młody tenor pracuje nad sobą. Do partji Ernaniego potrzeba bohaterskiego tenora, a pan Alma jest tenorem lirycznym, pomimo tego jednak dosyć szczęśliwie wywiązał się z tej partji.

Partja Don Karlosa jest jedną z najlepszych pana Köhlera. Tak w Łucji jak i w Ernanim publiczność zdziwioną była siłą i dźwięcznością głosu tego weterana opery polskiej.

Dzisiaj w Traviacie występuje w partji tytułowej nowozaangażowana śpiewaczka włoska panna Capozzi. Jestto mezzo-sopran o bardzo dźwięcznym i czystym głosie, a przytem posiada znakomitą umiejętność śpiewu.

* Zaledwie mianowaniem hr. Wodzickiego gubernatorem Banku dla krajów koronnych, domysły o Banku tym nieco ucichły, aż tu znowu mamy nowy bank, tymrazem Bank rolniczy, na który otrzymali koncesje dr. Ignacy Kamiński i dwóch niemieckich właścicieli ziemskich. Bank ten szczególnie zająłby się melioracjami, które obecnie istotnie wymagają większej ze strony naszej uwagi i zapobiegliwości. Dziwi nas jedynie, że dotąd spekulacja nie rzuciła się jeszcze na budowę kolei wicinalnych. Dla kraju byłyby one bardzo korzystne a sejm nie wahałby się zapewne z udzieleniem potrzebnych dla nich subwencji. Inne kraje koronne krzątają się już około budowy tych kolei.

* W kasie fundacji hr. Skarbka zaszły jakieś nieprawidłowości, które naprowadzają podejrzenie możliwej defraudacji w kwocie do 31.000 zł. które jednak są już pokryte. Dobroczynna ta fundacja w żadnym razie nie poniesie więc szkody. Zawezwano kuratora fundacji ks. Jabłonowskiego celem przeprowadzenia należytego skontra. Wydział krajowy jako władza dozorująca delegował komisję skontrującą z dr. Wajgartem na czele.

* Adjunkt policji Fran. Lang odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera dziś o godz. 9. rano w własnem pomieszkaniu w zabudowaniu policji. Niechęć do życia była powodem samobójstwa.

* Dla dotkniętych trzęsieniem ziemi mieszkańców Zagrzebia uchwalił Wydział krajowy datek 1000 zł., który zostanie przesłany na ręce bana Kroacji. Na tenże sam cel ma być wydany za inicjatywą kółka lwowskich literatów pismo zbiorowe. Projekt ten ma być rychło zrealizowany.

* Dzisiejszej nocy złodziej wybiwszy szybę w drukarni *Gazety Narodowej* wszedł do środka i pozabierał wszystkie surduty do roboty i inne przedmioty będące własnością zecerów. Zuchwałości złoczyńcy dowodzi fakt, że łotr poskładał fartuchy pozostawione przez parobków od maszyny na ziemi i uściełił sobie z nich łoże, na którem się przespał, a dopiero rano wymknął się z drukarni. Dodać jeszcze należy, że okno, które wybił, wychodzi na podwórze, do którego przytyka kryminał i c. k. sąd karny.

* Za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama Mickiewicza odbędzie się w Przemyślu dnia 27. listopada b. r. jako w rocznicę jego śmierci żałobne nabożeństwo. Wieczór odbędzie się na rzecz budowy pomnika dla nieśmiertelnego wieszcza wieczór artystyczno-literacki składający się z odczytu i przedstawienia amatorskiego.

* Przed sądem wiedeńskim stawał przedwczoraj Ferdynand Prus Kobyliński, który z niejaką Walpurgą Grottenthaler najął w uroczej wiosce Hacking pod Wiedniem letnie mieszkanie za cenę 300 złr., a zapłacił tylko zadatku 20 złr. Narobił oprócz tego przez lato masę długów u dostawców mebli, restauratorów, mleczarzy i t. p. Sąd skazał Kobylińskiego na bezpłatne „zimowe mieszkanie“ w więzieniu przez ośm miesięcy, a Walpurgę Grottenthaler na trzy miesiące. Podczas rozprawy twierdził Kobyliński, że jest korespondentem pism polskich (?) i autorem jakiegoś dzieła treści politycznej, które napisał na żądanie pewnej „wysoko położonej osoby noszącej tytuł „Monseigneur“.

* Możemy się spodziewać nowego uraganu. Uragan ten zapowiedziany przez *New-York-Herald* przebył już cały Atlantyk i w tej chwili bez miłosierdzia buja po Francji. Jeżeli więc nie skieruje się na północ, może zaczepić o nasz kraj i dotkliwe wyrządzić szkody.

* W niedzielę 28. listopada b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (przedtem sejmowej) z uprzejmym współudziałem panny Alfonsyny Weisz, czwarty koncert za rok 1879/80 pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana Karola Mikulego z następującym programem: 1. Fuchs Trzecia Serenada (E mol) na instrumenta smyczkowe. 2. a) Schumann „Pieśń wieczorna“; b) Schubert. Adagio z fantazji „Wędrowiec“, odegra panna Alfonsyna Weisz. 3. Mikuli. Kolęda (Solo, chór mięszany, instrumenta smyczkowe i organy). 4. Goldmark. Adagio z koncertu na skrzypce z towarzyszeniem organów, odegra p. Bruckmann. 5. a) Engelsberg. „Tęsknota“; b) Kreutzer. „Serenada“ odśpiewa chór męzki. Początek o godzinie pół do pierwszej w południe. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

* Wydział „Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej“ ogłosił sprawozdanie z czynności za ubiegły rok szkolny 1879/80, z którego wyjmujemy następujące cyfry: przychód w roku administracyjnym 1879/1880 wynosił 1.878 złr. 41 ct., rozchód 1.671 złr. 57 ct., pozostałość kasowa 201 złr. 84 ct. Fundusz żelazny wynosił 3.908 złr. 87 ct., z tych 500 złr. w papierach wartościowych, zaś fundusz bez % 3.819 złr. 23 ct. W skutek uchwały zeszłorocznego wydziału założono fundusz szpitalny im. Wiktora hr. Baworowskiego na wsparcie członków w razie choroby i na koszta pogrzebowe w razie śmierci. Kapitałem zakładowym było 500 egzemplarzy „Don Żuana“ Bajrona w przekładzie hr. W. Baworowskiego, które tłumacz Towarzystwu ofiarował. Z funduszów tych sprawiono pogrzeby dwom kolegom, a z dniem 1. października b. r. pozostało w tym funduszu w gotówce 201 złr. 84 ct. Stan majątku towarzystwa wynosił razem 21.834 złr. 40 ct. w co są wliczone reprezentujące znaczną sumę pożyczki, od lat niespłacane. W sprawozdaniu swem wydział uskarża się na niesumienność wielu byłych członków Towarzystwa, z których znaczna liczba posiada dobre posady, a nawet wybitne w społeczeństwie stanowiska, a mimo ciągłych napomnień nie poczuwa się do obowiązku spłacenia zaciągniętych podczas pobytu na wszechnicy długów. Że skarga ta jest słuszną, to każdy przyzna. Na rok bieżący wybrano do wydziału następujących pp. akademików: Prezesem Kuczyńskiego Franciszka, zastępcą przewodniczącego Emila Witkiewicza, podskarbimi Jana Bogdanowicza i Wincentego Misiołka, sekretarzem Czesława Librowskiego, zastępcą tegoż Alfreda Arnolda, wydziałowymi: Piotra Białasa, Marcelego Deboszyńskiego, Pawła Dziopińskiego, Eugeniusza Kotkowskiego, Kornela Lewickiego, Edwarda Li-

---

w krwawej przyjaźni i zbrodni, mających na zawołanie pułk Preobrażeński, [illegible] jak Pretorjanie rozrządzał carską koroną. Tron cesarski po- [illegible] Anny [illegible] się utwierdzić [illegible] skazał na [illegible] tego tyrana [illegible] różnych [illegible] podobało się innemu Niemcowi Münichowi, który był marszałkiem. Jedzie do Zimowego pałacu z adjutantem swoim Mansteinem. Każe budzić księżnę. Mąż jej, poczciwy Niemiec Anton Ulrich von Braunschweig-Wolfenbütel usłyszawszy szmer i zapytawszy o przyczynę obudzenia się żony, obraca się na drugą stronę i zasypia spokojnie. Aresztują księcia Kurlandzkiego, który ucieka i chowa się pod łóżko. Wydobywają go ztamtąd, biją kolbami. Po upadku Birona rejentka zawarła z cesarzową Marją Teresą austrjacko-moskiewskie przymierze, na które Francja niechętnem patrzyła okiem. Dla zerwania go obmyślano nowy zamach, wypędzenie rejentki. Do tego nie był potrzebny ani zdolny mąż stanu, ani wojenny wódz, ulubiony przez żołnierzy. Lekarz zręczny Lestocq i ambasador francuzki La Chétardie wynoszą na tron Elżbietę nieprawną córkę Piotra I., która na orgiach nocnych z gwardjakami w koszarach zwykle czas przepędzała. Za radą medyka i ambasadora zjawia się w przepysznej sukni i w pancerzu na kordegardzie Preobrażeńskiego pułku. Pijanym żołnierzom przedstawia swoje nieszczęśliwe położenie pośród Niemców. *Prikaži tolko matuszka: my ich wsiech wyriežem!* woła żołdactwo. Rejentkę wraz z dzieckiem aresztują. Małego Iwana grzebią żywcem w Schlüsselburgu, gdzie się 20 lat męczył. Antoniego Ulricha wtrącają do więzienia, potem wywożą na Sybir, gdzie zginął. Chodziło tylko o znalezienie następcy tronu. Elżbieta odrzuca małego Iwana; znajduje cara dla państwa moskiewskiego w biskupim pałacu Lubeki. Był to książę Holstein-Gottorp Piotr III. zawsze pijany, z umysłem na wpół obłąkanym, niedołężny, idjota, którego ulubioną zabawką było wieszanie szczurów „według praw wojskowych.“ Żenią go z księżniczką Anhalt-Zerbst-Bernburg Zofią Augustą Fryderyką, której każą się nazywać Katarzyną II.

„Ponieważ myślano o następcy tronu, pani Czogłokow przydana do pilnowania Katarzyny, daje jej do wyboru „dla dobra państwa“ Sergiusza Sołtykowa i Leona Naryszkina. Katarzyna udaje naiwną (*fait la naive*; jej własne słowa z pamiętników), wybiera obydwóch a w dodatku Stanisława Poniatowskiego.

Tu przypomnieć trzeba, iż dom Ruryka zgasł 1598 r. a dynastja Romanowych zgasła w 1730 r. ze śmiercią Piotra II. „Najważniejszem odkryciem — powiada przytoczony dopiero historyk — iż według zeznania samej Katarzyny, cesarz Paweł nietylko nie miał w sobie krwi Romanowych, ani nawet Holstein-Gottorpów, lecz był synem Sergija Sołtykowa (Herzen).“

Na takim więc tronie, na tem „łożu Kleopatry“ leżąca nierządnica, jakaś Anhalt-Zerbst wprowadzić miała ład do Polski, ratować Europę!

Nie było szczęśliwiej na ziemi węgierskiej. Pod rządami Leopolda I., który przez pół wieku prawie panując, słabą ręką trzymał ster skołatanej monarchii, Węgrzy obrażani we wszystkich uczuciach swoich i prawach, ciągle w zbrojnych występowali wybuchach przeciwko władzy. W rozpaczy mniemali nieraz, iż szczęśliwszymi byliby pod panowaniem tureckiem, niżeli pod austrjackiem. Naruszanie konstytucji węgierskiej było jednym z głównych powodów do wojen z Turcją wielce szkodliwych dla Austrji. Zjawiały się spiski jeden po drugim, w których brali udział najpierwsi węgierscy arystokraci. Hrabia Piotr Zriny, ban Kroacji, Frangipani, jego szwagier, Nadasdi, a z nimi namiestnik Styrji hrabia von Tettenbach ponieśli śmierć z ręki kata. Wojenne sądy szerzyły popłoch w Węgrzech jak gdyby w zawojowanym kraju. Samowola sędziów i okrucieństwa zdeptały wszelkie prawa. Mnóstwo obywateli znakomitych wtrącono do strasznych więzień. We wszystkich miastach wznosiły się rusztowania. W komisjach śledczych używano inkwizycyjnych tortur. Lud obciążony był olbrzymiemi podatkami naznaczanemi dowolnie przez Wielkorządców. Od tego czasu odrębne konspiracje weszły w życie całego narodu, i stanowiły jego siłę. Takzwani Rebellen (buntownicy) tworzyli znaczne oddziały i staczali wielkie bitwy, zdobywali twierdze. Śmiały hr. Emeryk Tökely był głównym naczelnikiem i duszą powstańców. Środki surowości, przyjęte przez rząd, zwiększały tylko liczbę powstańczych oddziałów. To powstanie pod naczelnictwem Tökelego trwało 17 lat. Następnie turecka wojna pogorszyła położenie Austrji. Gdy ustąpił Tökely, nieprzejednani Węgrzy podnieśli broń pod dowództwem jego pasierba Franciszka Rakoczy'ego. Naprożno cesarz Leopold I. i następca jego Józef I. czynili Węgrom ustępstwa. Nienawiść ich podsycana uczuciem zemsty, była nieubłaganą. Walka długo jeszcze trwała, zanim zwyciężony Rakoczy musiał schronić się do Polski. Kraje całego państwa zostały spustoszone.

Tymczasem nieszczęśliwe wojny o sukcesje tronów trwały ciągle za Józefa I. i brata jego Karola VI. Ze śmiercią tego cesarza gaśnie w męzkiej linii ród Habsburgów 1740 r. Na tron wstępuje Marja Teresa.

* * *

III.

W tym samym roku (1740) zjawia się na widowni dziejowej, jak zły duch, straszny dla Austrji, straszny dla Europy całej, Fryderyk II. zwany Wielkim. Zdaje się, iż jak w mytycznej a odwiecznej walce Ormuzda z Ahrimanem, ten człowiek przyszedł w pomoc carom i ich kamaryllii, ażeby walczyć z dobrymi duchami, których przedstawicielami byli na początku XVIII. wieku Karol XII. król szwedzki i nasz Stanisław Leszczyński.

Na chciwe tchnienie Fryderyka II. Szląsk stał się jabłkiem niezgody między Austrją a Prusami i źródłem wszystkich niemal późniejszych, kilkadziesiąt lat trwających wojen.

Przez cały prawie wiek XVIII. a zwłaszcza w pierwszej połowie tego stulecia zasadą polityki i najgłówniejszem hasłem w zakładach naukowych, które starano się rozpowszechnić, była *immediata a Deo sacrae majestatis origo.* Pomimo to losami nieszczęsnej, krwią zalanej Europy rządzili kardynałowie francuscy, Piotr I. Fryderyk II., Kaunitz, Stahremberg a nawet pani Pompadour.

W dwa miesiące po wstąpieniu na tron Marja Teresa ujrzała, iż cała prawie Europa składała się z jej nieprzyjaciół. Na kimże się oparła? Na narodzie. I to ją ocaliło!

Z podległych wówczas jej berłu ludów najdzielniejszymi byli Węgrzy. Ażeby być pewniejszą ich wierności, włożyła na głowę „świętą koronę“ tego państwa i zatwierdziła dawne narodowe prawa i swobody tego narodu. Zewsząd zagrożona nietylko utratą Wiednia, lecz utratą trona dla siebie i swojego rodu, oddaje się w ręce Węgrów. Dnia 11. września 1741 roku opuszcza Wiedeń, jedzie do Preszburga, staje przed zgromadzeniem Stanów, wspaniała, piękna, zalana łzami, z niemowlęciem na ręku. Tem dziecięciem był jej syn pierworodny Józef II.

„Opuszczona od wszystkich moich sprzymierzeńców, pokonana przez potężniejszych nieprzyjaciół i najbliższych krewnych, spodziewam się znaleźć pomoc tylko w wierności waszej i odwadze. Mój los i los tego dziecka w waszych rękach!“

Tak mówiła wzruszona młoda cesarzowa, młoda matka. „Niech żyje nasz król Marja Teresa! Umrzemy za naszego króla!“ — wołają z zapałem Węgrzy. Na ogorzałych, surowych licach błyszczą łzy. Wszyscy dobywają szable. Wołają, iż będą jej bronić do ostatniej kropli krwi. Potomkowie tych, których Leopold I. skazał na rusztowanie podczas powstania Tökelego i Rakoczego zapominają o urazach; niedawno przejęci nienawiścią dla Austrji, teraz gotowi poświęcić się dla niej; ożywieni uczuciem przywiązania, wierności ku Marji Teresie, za poszanowanie praw narodowych, za odrobinę wolności, która im się należała!... Co za nauka dla panujących po wszystkie wieki!

(C. d. n.)

[illegible], Franciszka Owoca, Adama Ruprechta, Franciszka Turka i Jana Wielowiejskiego, nakoniec zastępcami wydziałowych: Izydora Fellesa, Wincentego Jabłońskiego, Stanisława Lisieckiego, Michała Nowosielskiego, Romana Prokopowicza i Stanisława Zacharjasiewicza.

* Przedwczoraj zmarł w Krakowie Józef Jerzy Kuzachowski obywatel ziemski, żołnierz z r. 1831 członek krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

* Dziś odbywa się w Poznaniu obchód uroczysty srebrnego wesela znakomitego naszego patrjoty i posła dr. Władysława Niegolewskiego z panią Wandą z Kwileckich. Ze wszystkich stron zacny ten mąż otrzymuje z tego powodu najszczersze życzenia. Między powodzią telegramów, które mu nadesłano i redakcja naszej *Gazety* wysłała telegram następującej treści: „Jesteś dla nas wzorem patrjotyzmu i odwagi cywilnej. Jak żóraw czuwasz nieustannie nad sprawami narodowemi. Dzisiejsze twoje srebrne wesele daje nam pożądaną sposobność złożenia Tobie i Twojej zacnej małżonce życzeń, abyście w ojczyźnie wolnej dożyli złotego wesela."

* Cesarz mianował najwyższem rozporządzeniem z dnia 19. b. m. Karola Uhlego radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, prezydentem bukowińskiego sądu krajowego w Czerniowcach.

* P. Tenner, współwłaściciel młyna parowego w Kamionce strumiłowej, tłumacząc się z zarzutu uczynionego mu w nr. 269 donosi nam, że w fabrykach w Kamionce strumiłowej t. j. w młynie, tartaku i fabryce parkietów zatrudnionych jest 80 kilka pracowników, między tymi zaś 2 tylko żydów (na najniższych posadach), w interesie zaś we Lwowie 56 chrześcian a 9 żydów. Siedziarka, o której powyższa korespondencja wzmiankowała, na skutek niedoborów kasowych, które się tak w pierwszym jak i drugim miesiącu okazały, została usuniętą tem bardziej, ileże gwarantujący za nią obywatel cofnął swoje poręczenie.

* Na medal pamiątkowy rocznicy 29. listopada złożyli w administracji *Gaz. Nar.* pp.: Bolesław Stecki na srebrny 15 złr., Aleks. Jaźwiński 3 złr., Jul. Naklik 3 złr., Jul. Małaszyński 3 złr., Piotr Zambasowicz 3 złr., M. Falkowski 3 złr., K. Zawirski 3 złr., tenże na album Bema 2 złr., Aleks. Jaźwiński na album Bema 2 złr. — dla sióstr Bema 3 złr.

Umarli dnia 24. listopada.

Oswald Losy de Losenau, radca sądu kraj., 60 lat.

Sabina Młocka, obywatelka, 64 lat.

— **Wiadomości policyjne** z dn. 24. listopada: Skradziono panu S. S. z pomieszkania pod l. 3 ul. Teatyńska złoty zegarek o 15 kamieniach z jedną kopertą i czarnym jedwabnym sznurkiem; — służącej A. K. z pomieszkania pod l. 19 ul. Skarbkowska czarny sukienny płaszcz z ciemno-zieloną podszewką.

Złożono w policji kartkę zakładu zastawniczego nr. 15.003 znalezioną na ulicy Kamińskiego i kartkę tegoż zakładu nr. 58.732 na zastawioną za 5 zł. bindę perłową.

* * *

— **Z Warszawy.** Z Petersburga nadeszła tu wiadomości o śmierci Jana Keniga, dyrektora kolei petersbursko-moskiewskiej, a brata redaktora *Gazety warszawskiej*. Był to człowiek znakomitych zdolności i wielkiego serca. Wczoraj zakończył tu życie, tknięty apopleksją architekt Stanisław Grzywiński cichy a pożyteczny pracownik, który zapełniał pracami swemi niektóre pisma polskie, a ostatecznie był redaktorem dwutygodnika *Inżynierja i Budownictwo*. Teatr amatorski stale zasilający fundusze warszawskiego towarzystwa dobroczynności, Grzywińskiemu głównie zawdzięcza swoje istnienie i powodzenie.

Obdarzony sporym talentem artystycznym Grzywiński, od roku 1858 uczestniczył zawsze we wszystkich amatorskich dobroczynnych widowiskach, a kiedy obowiązki mniej pozostawiały mu czasu, nie przestał doświadczoną radą i wskazówkami być jeszcze duszą amatorskiej sceny.

S. p. Grzywiński urodził się w dniu 1. stycznia 1839 roku.

W pałacu Brühlowskim ma być umieszczone museum sztuk pięknych i szkoła rysunkowa, zaś dla biura telegraficznego, które według pogłosek wcześniejszych w pałacu tym miało być pomieszczone, będzie wybudowany nowy gmach przy ulicy Królewskiej. Szczerze cieszyć się wypada z tego obrotu rzeczy: zbiór cennych obrazów butwiejących obecnie w piwnicach znajdzie odpowiednie pomieszczenie, a pałac Brühlowski uniknie ruiny, którąby spowodować musiała adaptacja na biura telegraficzne.

Na ostatniem czwartkowem zebraniu Deotymy na którem była obecna hr. Raczyńska córka Zygmunta Krasińskiego, pianistka Marja Majewska świetnie zainaugurowała szereg swych koncertów, które odbywać się będą w sali teatru Wielkiego. Pożegnaliśmy przed dwoma dniami deklamatora Strakoscha, obecnie w sali odczytowej słuchamy prelekcyj profesora Stanisławskiego, o autorze „Boskiej komedji." Prelekcje tłumacza Dantego cieszą się licznem i wyborowem audytorjum. Bawi tu od kilku dni p. Franciszek Ludwik Howorka znany literat czeski. — Salon sztuk pięknych p. Krywulta zostanie otwarty w niedzielę dnia 21. b. m.

— **Z Zurychu.** Kto tylko z Polaków znajdował się w tym czasie w Zurychu, z radością usłyszał, że dwie rodaczki nasze, panny Wanda i Jadwiga Bulewskie poprzedzane uznaniem jakiego doznały w kilku miastach Europy, przybędą do Zurychu i dadzą wspólnie koncert na fortepianie i skrzypcach. Prawdziwie oczekiwaliśmy koncertu z pewną obawą. Wszak to dwie młodziutkie rodaczki dziewczątka prawie występują do walki na polu sztuki w mieście niewielkiem wprawdzie, jak Zurych, które jednak jako położone w centrum Europy nie jest pomijane przez żadne znakomitości muzyczne. Mała kolonia nasza uważała powodzenie rodaczek jak swoje własne, każdy z nas niespokojnie zapytywał siebie: Jak to też się popiszemy przed obcymi?

Oczekiwany wieczór 18go b. m. nadszedł; kto żył z naszych rodaków spieszył do zapełnionej sali koncertowej, ciesząc się, że program z narodowe motywa obfity przypomni im strony, o których im wśród obcych tak się często marzy.

Na estradę wystąpiły dwie młodziutkie kapłanki sztuki polskiej, bez owego sztucznego wymuszenia i pozowania wielu koncertantek, lecz z ową prostotą i ujmującą naturalnością dziewic polskich. Pierwsze już zaraz wrażenie było przyjaźne dla wirtuozek, publiczność serdecznym oklaskiem przyjęła je. Ośmnastoletnia Wanda B. uderzyła w klawisze, młodsza o dwa lata Jadwiga zawtórowała na skrzypcach. Smętne, głęboką tęsknotą przepełnione dźwięki sonaty Beethovena rozległy się po sali. Po pierwszych kilku taktach można było sądzić, że pomimo młodego wieku są to artystki rutynowane, z taką pewnością i wprawą pokonywały trudny utwór mistrza, czy to porywy gorączkowe rzewne kompozytora w tony muzyki wkuwały, czy jakąś cichą, głęboką melancholią drżały fale powietrza zaledwie dosłyszane po sali, jak oddech zapatrzonego w niebios błękity poety-marzyciela. Początek więc piękny, publiczność poszukana — otucha i radość wstąpiły w polskie serca.

Po „Nocy" Schumana nastąpiła „Ballada" i „Polonez koncertowy" Vieuxtemps'a (nauczyciela Jadwigi B.) Tu szczególniej talent do gry na skrzypcach młodszej panny B. okazał się w całej pełni; byliśmy zdumieni jak delikatna i wiotka istota, zaledwie także się instrument w drobnej rączce trzymająca, potrafiła z taką siłą i uczuciem wydzielać zamaszyste, rycerskie tempo poloneza, które znowu w smutny i tęskliwy urok ludowej piosenki się przemieniało. W miękkich uczuciowych tonach pianistka jej nie ustępowała, jednak w miejscach, gdzie cała siła uczucia musiała się uwydatnić, [illegible]

[illegible] „Kujawiak" Ła[illegible] dy, na skrzypce i fortepian. [illegible]

[illegible] mi obcych, ich rodaczek i ich narodowej muzyki. Wieczór 18. listopada długo zostanie nam w pamięci, zdaje się, że łagodny powiew wiatru zawiał od pól naszych do nas daleko mieszkających od ojczyzny. Niestety wirtuozki młode opuszczają natychmiast Zurych na dalszą wędrówkę artystyczną. Niech idą rozczulać i uszlachetniać ludzkie serca słodką harmonią, niech roznoszą sławę artyzmu polskiego między obce narody.

Stanisław P.

— **Z Kroacji.** Lekkie wstrząśnienia ziemi stają się coraz rzadsze. Niebezpieczeństwo zdaje się przeminęło już zupełnie. Ban Pajacewicz wyjechał do Pesztu. Co do popękania ziemi pod Reznikiem zdania są podzielone. Obecnie wystąpił Franciszek Szafarczyk asystent mineralogii, geologii na uniwersytecie Peszteńskim, z twierdzeniem, że w Kroacji nie dobywa się żaden wulkan, lecz że otwory na powierzchni powstały wskutek silnego trzęsienia, że otwory te to się zwiększały to znowu zmniejszały wskutek tego trzęsienia, a że grunt tam jest bardzo wilgotny, więc ściskając się spowodowały wypłynięcie namułu, który dał powód do mniemania o dobywającym się wulkanie. Namuł o którym twierdzono, że mocno czuć go siarką, wcale takiego zapachu nie posiada.

— **Zemsta obrażonego małżonka.** O zmarłym niedawno dyplomacie włoskim baronie Ricasoli opowiada jego biograf następującą historyjkę: „Baron Ricasoli przez kilka lat trzymał własną swą żonę w więzieniu i więzieniem ją też zamęczył. Powiadano powszechnie, że młoda kobieta, urodzona Buonacorsi, którą baron pojął za żonę prawie prosto z klasztoru, udała się wkrótce po narodzeniu pierwszej córeczki na zamek Castello Brolio, aby w tem ustroniu żyć tylko dla wychowania dziecka. Ci przecież, którzy wtajemniczeni byli w stosunki hrabiego, wiedzieli dobrze, że hrabia więzi swoją żonę na średniowiecznym zamku, obostrzając jej cierpienia rafinowanemi środkami. — Wedle tej wersji spotkał baron swoją młodą żonę z osobą trzecią, zastrzelił uwodziciela w pojedynku a niewierną żonę skazał na rodzaj pogrzebania żywcem. Wszystkie pokoje, które zamieszkiwała młoda kobieta w Brolio, dokąd ją przeprowadzono w nocy, wszystkie korytarze, po których chodziła, nosiły jako jedyne przyozdobienie obraz jej kochanka. — Na jedynej pozostawionej jej ozdobie, medalionie, i na talerzach, z których jadała, jego tylko widziała portret. Poufni słudzy barona strzegli jej we dnie i w nocy, aby nie pozwolić jej odebrać sobie życia, lecz zakazanem im było rozmawiać z nieszczęśliwą. Małżonek jej czasem zasiadał z nią do stołu i szyderczo ją obserwował, nigdy nie mówiąc słowa. W ten sposób dręczona ofiara od chwili uwięzienia aż do śmierci nie słyszała ludzkiego głosu. Tak to się zemścił obrażony małżonek.

A teraz inna metoda! Ktoś — ostrzeżony przez życzliwych przyjaciół i pouczony gdzie i kiedy szukać — znalazł w sypialni swej żony fryzjera, który był zarazem jego balbierzem, co przecież nie przeszkadzało, że był to ładny chłopak. Balbierz zbladł, pani omdlała, małżonek szalał i pienił się ze złości, że to fraszka Otello, ów wielki i okrutny w zemście swojej murzyn wenecki.

— Zadusić, rozmiażdżyć, przebić, kości połamać, krew wypić! — krzyczał obrażony, a balbierczyk drżał, jak liść osowy.

— Nie! to za mało, to zemsty mojej nie nasyci! Nic, mnie trzeba sępów Prometeuszowych, aby w twoich oczach, nędzniku, wątrobę mu szarpały długo, choćby wiecznie. I znowu pauza, a wściekłość miota panem i szatańskie przychodzą myśli, gdzieś z dna czarnej duszy samego Lucypera.

— Mam! krzyknął tak strasznie, że balbierz na ścianę się potoczył- a pani z omdlenia ocknęła.

— Za trzy — cedzi mściwy małżonek szyderczo — za trzy kwartały — syczy szatańsko i wzrokiem jaszczurki przeszywa swoją ofiarę — za trzy kwartały winienem ci za golenie; kpem będę, jeśli grosz dostaniesz... Powiedział i drzwi otworzył nieszczęśliwemu.

— **Zaczarowane skrzypce.** Do pewnego handlu tytoniu w Wilnie wszedł jegomość niosący pod ręką skrzypce, i kupił paczkę cygaretów, ale że miał w pobliżu inny interes do załatwienia, poprosił subjekta, aby zechciał przechować skrzypce i kupione papierosy na kilka chwil, mówiąc że zaraz pewróci i zabierze swe rzeczy. — Niebawem wszedł do sklepu jakiś inny nieznajomy, chcąc kupić cygara — i spostrzega skrzypce, bierze je do ręki, próbuje, zachwyca się niemi, pyta o właściciela, i oświadcza, że bądź cobądź musi je nabyć. Powiada następnie, że da za skrzypce i 1000 rubli, a wreszcie wręcza 200 rubli zadatku, podaje swój adres i wychodzi z magazynu. Za chwilę przybywa właściciel czarodziejskich skrzypek, z zdumieniem dowiaduje się o ich wielkiej wartości, od subjekta, który chcąc także coś zyskać przy interesie, ofiaruje mu za nie 500 rubli. Właściciel przystaje, bierze 500 rubli i czule żegna się z subjektem. Potem cicho — przez kilka dni nikt się nie zjawia po skrzypce, pod wskazanym adresem nie można odnaleźć zapalonego amatora skrzypiec, aż wreszcie przychodzi list do subjekta, w którym anonim serdecznie dziękuje za otrzymane 300 rubli „na drogę". Cudowne skrzypce jak się pokazało z śledztwa, kupione były w Wilnie w magazynie Fiorentini za cenę 8 rubli!

— **Olbrzymi chłop** pokazuje się obecnie we Wiedniu w etablissement Hornicka. Ma wzrostu 8 stóp i 6 cali. Jest to chłop hanacki z Morawy, wyrósł na kluskach i buchtach czeskich; był we wsi swojej radnym. Przez pierścień, który olbrzym nosi na małym swym palcu, gulden srebrny przesuwa się całkiem gładko.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— W dalszym ciągu Biblioteki Mrówki opuścił prasę 102 tomik tejże biblioteki zawierający Władysława Syrokomli „Urodzony Jan Dęboróg, dzieje jego rodu, głowy i serca". Dęboróg bez zaprzeczenia jest najpiękniejszą perłą nowogrodzkiego wieszcza i cieszyć się wypada iż nareszcie wyszedł w taniem wydaniu i będzie się mógł rozpowszechnić jak na to ze wszech miar zasługuje. Cena jego w Bibl. Mrówki jest 20 centów. Musimy tu wyrazić nasze zdziwienie, że Biblioteki Mrówki nie widzimy nigdzie na wystawach księgarskich, a jest ona dla swej niskiej ceny przeznaczona dla tej klasy społeczeństwa, która przeważnie wiadomości swoje bibliograficzne czerpie z wystaw księgarskich. Czyby księgarze nasi nie lubili jej dlatego, że tania? źle by to był pojęty interes własny. Biblioteka ta ma już dla swej niskiej ceny groźnego wroga w cenzurze moskiewskiej, która odmawia jej debitu pod zaborem moskiewskim po prostu dlatego, że jest tania. Tak dzieła Syrokomli, Niemcewicza, Szyllera, Morgenbessera (Obrona Sokołowa), Krasickiego nawet (Wojna chocimska), ba nawet Klonowicza (Flis) nie uzyskały aprobaty cenzury — że już nie wspomnimy o Słowackim. A też same utwory tam na miejscu mogą być drukowane tylko po cenach kilkakroć większych. Niechże publiczność nasza korzysta z tego, że u nas obecnie nie mamy cenzury.

W tomiku 103 Biblioteki, jak się spodziewać należało, znajdujemy „Szkolne czasy", nowe opowiadanie Jana Dęboroga. W dalszym ciągu w tem taniem wydaniu mają wkrótce wyjść z druku Syrokomli: „Stare wrota", „Wielki czwartek" i „Zgon Acerna". Zpopularyzowaniem dzieł Syrokomli, pisanych dla najszerszych kół publiczności, a których cena dotychczasowa liczona na ruble czyniła je nieprzystępnemi dla bardzo wielu, Biblioteka Mrówki odda prawdziwą zasługę publiczności.

— *Tygodnik powszechny*, pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury i polityce poświęcone nr. 47. zawiera: Aleksander Tyszyński, przez W. K. — Na przebój, wiersz przez Stanisława Grudzińskiego. — Lokator mego dziadka. Nowella przez Sygurda Wiśniewskiego. — Z Carogrodu na Kosowe pole, przez Jana Grzeg.... — Akademia umiejętności w Krakowie. IV. — Moja wycieczka do Wiednia, opowiedział Kamerton. — Plantacja wierzb koszykarskich. — Abraham Garfield. — Siła przeznaczenia (Armadale), powieść Wilkie Collins'a. Tłómaczenie z angielskiego. — Objaśnienia rycin.— Z prowincji. — Kronika polityczna. — Rozmaitości, (Literatura i nauka. — Teatr i sztuki piękne. — Podróże i krajoznawstwo. — Wynalazki i odkrycia. — Starożytności. — Różne.) — Odpowiedzi redakcji. — Bibliografia. Zadanie szachowe nr. 96. — Zadanie konikowe nr. 70. — Ryciny: Aleksander Tyszyński. — Grota Łokietka w Ojcowie. Rysował z własnego obrazu F. Brzozowski.— Do konwiktu. Rysował z własnego obrazu Maszyński.

Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 25. listopada. **Sprawozdanie** tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica 9·75 do 10·75 zł., — żyto od 9·40 do 10·50 zł. — jęczmień od 5·70 do 7·25 zł., — owies od 5·80 do 6·75 zł., — hreczka od 6·75 do 7·25 zł., kukurudza zeszłoroczna od 6·60 do 7·25 zł., — kukurudza nowa od 6·— do 6·50 zł., — proso od 6·— do 6·25 zł., jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 7·— do 10·50 zł., — groch pastewny od 7·— do 8·— zł., — soczewica od —·— do—·— zł., fasola od 9·— do 12·— zł.,— bobik od 6·— do 7·— zł., — wyka od 5·— do 5·30 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna po 20 do 50·— zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., pośledniа od —·— do —·— zł., — tymotka od 16·— do 17·— zł., — anyż mos. od 34·— do 37·— zł., anyż płaski od 36·— do 39·— zł., — kminek od 22·— do 26·— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogramów: Rzepak zimowy od 11·20 zł., do 11·60 zł., rzepak letni od 10·70 do 11·— zł., — rzepik zimowy od 10·75 do 11·— zł., — rzepik letni od 10·50 do 11·— zł., lnianka od 9·50 do 10·50 zł., — nasienie lniane od 11·50 do 12·25 zł.,— nasienie konopne od 6·80 do 7·25 zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 55 do 60 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 30·40 do 31·25 zł.

Wiedeń d. 23. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2830, średnio ciężkich węgierskich 1493, ciężkich bagonów 935; razem 5228.

Płacono galicyjskie 30 do 35 i 36 zł., średnio ciężkie węgierskie 40 do 46 zł., ciężkie bagony 49 do 51 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz, K. Scholz.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Pragi d. 23. bm. telegrafują do *Nowej Pressy*: „Po ostatniem zebraniu Niemców centralistów w Trutnowie (Trautenau), uczestników onego wyszydzano po gospodach. Czesi trutnowscy postanowili, ani słowa nie mówić po niemiecku ani też u żadnego Niemca nic nie kupować. Ostatnia uchwała oparła się aż o sąd powiatowy; prezes stowarzyszenia czeskiego „Veleslavin" nie mógł wykazać, że takiej uchwały nie powzięto."

* * *

Lublana d. 24. listopada. Słota ustała, woda opada, niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Berlin d. 24. listopada. Rada związkowa jednogłośnie przyjęła wniosek Prus o przedłużenie małego stanu oblężenia znowu na jeden rok w Berlinie, w okręgu miast Poczdamu i Charlottenburgu, tudzież w powiatach: Teltow, Niederbarnim i Osthavelland.

Konstantynopol d. 24. listopada. Ambasador niemiecki hr. Hatzfeld prosił sułtana o posłuchanie pożegnalne, po którem natychmiast do Berlina wyjedzie. Miran effendi udaje się jutro do Rzymu jako rezydent turecki.

Cetynia d. 24. listopada. Wczoraj zajął Derwisz basza Dulcigno, poczem zaraz zaprosił urzędowo Czarnogórę, aby do Kuni wysłała delegata do zawarcia konwencji wojskowej. W nocy udał się delegat czarnogórski Matanowicz do Kuni, gdzie już przebywa turecki delegat Bedris bej.

Liwurna d. 24. listopada. Parowiec „Ortigia" zderzył się z francuzkim parowcem „Oncle Joseph" i zatopił go. Było na nim 300 osób, z których 50 ocalono. Mocno uszkodzona „Ortigia" tutaj zawinęła.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, we czwartek dnia 25. listopada 1880.
Pierwszy występ panny BETTINY CAPOZI,
primadonny opery włoskiej.

TRAVIATA

Opera w 4 aktach z muzyką Józefa Verdi'ego.
Kapelmistrz pan Jarecki.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

W piątek dnia 26. listopada 1880.
Po raz pierwszy:

Pan Kasper z Bożejwoli

Komedja w 3 aktach oryginalnie przez Kordjana Srzeniawę napisana.

Przyjechali dnia 25. listopada 1880.

HOTEL ŻORŻA: W. hr. Dembińska z Rudołowic. W. Czarnowski z Królestwa. H. Durra z Anglii.

HOTEL LANGA: E. Boros, kupiec i H. Feigel z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. E. Łebaczewski z Przemyśla. K. Ujejski z Tomaszewic.

HOTEL WARSZAWSKI: F. Kugelman z Brodów. M. Buczyński ze Stanisławowa. J. Strański z Sokołowa.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 58 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 min. 60 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany; o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 8 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 3 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 8 minut 44 wieczór.

Lwów, z izby handlowej, 25. listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	277 50	280 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	167 —	170 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	296 —	300 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250 —	255 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	97 30	98 30
„ „ „ 4 „ „	91 25	92 25
„ „ „ 5 „ okres.	97 20	98 30
Banku hypot. galic. 6 prct.	101 70	102 70
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	91 25	92 25
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. krod. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 —
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101 —	102 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	100 —	101 50
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperjał rosyjski	9 62	9 72
Rubel rosyjski srebrny	1 57	1 71
„ „ papierowy	1 17¾	1 19¾
100 marek niemieckich	57 80	58 50
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 24. Listopada 1880
godzina 2 minut 22. popołudniu.

Losy kredytowe	179.—	Węgier. kred.	259.25
Anglo-austr.	126.75	Unionsbank	113.20
Kolej Kar. Lud.	279.25	Nordbahn	245.—
Kolej Połud.	91.75	Kolej Alföld.	155.—
Kolej Elżbiety	208.50	Kolej Lw.-czer.	168.—
Węg. Nordostb	146.—	Wied. Comunal.	117.25
Węg. obl. p. w zł.	84.75	Galiz. indemnal.	98.50
Węg. kolej zach.	152.—	Kolej siedmiog.	107.—
Renta węg. 6%	107.80	Losy tureckie	14.50
Bankverein	145.—	Rosy. rubel pap	1.19.—
Losy węgier.	109.80	Marki niemieckie.	—.—

Usposobienie utrzymane.

Wiedeń d. 25. listopada
godzina 10 minut 41 przed południem:

Akcje kredytowe	285.75	Anglo-austrjac.	128.30
Kolei Kar. Lud.	278.75	Kolej Połudn.	93.80
Unionsbank	113.25	Napoleondor	9.36
Rosyj. banknoty	1.19	Usposobienie: dobre.	

Berlin d. 24. listopada
godzina 5 minut 38 po południu:

Rosyjs. bank.	205.—	Akcje kredyt.	493.50
Lombardy	157.50	Galicyjskie	120.—
Kolei Rumuń.	53.10	Austr. banku	172.40

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 25	98 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	91 25	92 —

Lwów. dnia 25. listopada 1880.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt Ksawerego Głodzińskiego „O nauce kroju sukień damskich."

Wiedeń 23. listopada.

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	72 35	72 50
„ w srebrze 5 „	73 05	73 20
Losy 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	122 75	123 25
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 25	131 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	133 75	134 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	173 25	174 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	142 75	143 50
Renta złota 11 pro.	87 05	87 20
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 50	99 —
Bukowińskie	96 50	97 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	107 55	107 70
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	125 —	125 50
Węgierska po [illegible] po 100 złr.	109 75	110 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	12[illegible] 75	130 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	285	285 25
Zakład kred. węgier. 200 złr.	259 25	259 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	780	790

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	820 —	8[illegible]2 —
Unionsbank po 100 złr.	111 60	111 80
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	135 50	135 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	145 75	145 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	154 75	155 25
Elżbiety „ 200 „ „	206 75	207 25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2448 —	2453 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	177 —	177 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	275 50	276 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	13 75	14 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	167 —	168 —
Austr płn. zach. po 200 zł. sr.	185 50	186 —
„ „ l. B. „ 200 „	221 50	222 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 50	165 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	189 —	189 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	279 75	280 25
Südbahn po 200 zł. sr.	89 75	90 25
Tramwey wied. po 170 zł.	206 75	207 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	144 25	144 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	145 50	146 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	161 25	161 75

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	117 10	117 30
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.e.	100 —	100 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 75	92 25
„ „ „ 5 „ „	97 70	98 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 —	102 50
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	97 60	98 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	101 90	102 10
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	88 30	88 60
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	89	89 25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	94 50	95 —
Elżbiety po 5 pro. sr.	98 —	98 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	97	97 50
„ „ 1870 5 „ „ „	99 50	100 —
„ „ 1872 5 „ „ „	101 50	102
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	105 40	105 80
„ „ 5 „ w.a.	102 —	—
„ „ 5 „ srebr.	104 75	105 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	104 —	104 50
„ II. em. 5 pro.	— —	102 75
„ III. em. 1871 300	102 —	102 25
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	90 50	90 80
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 —	95 50
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	90 —	90 25

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	89 25	89 75
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	95 —	95 50
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	93 70	94 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	93 70	94 —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	81 80	82 20
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	179 25	179 75
Klary po 40 złr. m. k.	39 —	40 —
Insbruckie prem. poż.	25	26
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 50	17 —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 25	20 75
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	38 50	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	37 —	37 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 —	18 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	50 —	51 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 50	49 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	— —	53 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	42 —	42 45
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 45	57 60
Frankfurt 100 mark	57 45	57 60
Hamburg 100 mark	57 45	57 60
Londyn 100 fnt. szterl.	117 60	117 87
Paryż 100 franków	46 40	46 55

Parobków dworskich
(Mazurów)

na ugodę roczną lub miesięczną obowiązuje się dostarczyć w każdej liczbie Biuro wywiadowcze J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5. Upraszamy o wczesne zamówienia. 3713 2—6

Świeżo wyszło z druku:

DO BOGA
Książka do nabożeństwa

przez 3983 2—6

WAWRZYNĘ,

w eleganckim wydaniu, w małym formacie, ozdobione obrazkiem Najśw. serca P. Jezusa.

CENA:

Bez oprawy . . . złr. 1.—
W oprawie w płótno angielskie, złote brzegi i wycięki złocone „ 1.80
W oprawie w skórkę, złote brzegi i wycięki złocone „ 2.25
W oprawie w wyborny szagryn zupełnie gładki, brzegi złocone „ 2.40
i w najrozmaitszych a nader gustownych now. oprawach droższych na różne ceny.

Nakład księgarni katolickiej **Dr. Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE.**

Nadsyłający należność z góry do księgarni katolickiej na tę książkę otrzyma takową odwrotną pocztą franco.

Sklep 4014 2—2
korzenny i wiktuałów

jest z wolnej ręki do sprzedania przy ul. Panieńskiej l. 22. Bliższej wiadomości zasięgnąć można ustnie w miejscu lub listownie pod wskazanym adresem.

Cukiernia Müllera
poleca

☞ **pół kilo**
15 gatunków karmelków 90 c.
Pomadki różnych smaków zł. 1.50.
Owoce różne południowe 2 zł.
Czekoladki Masona 2 zł.
3997 2—12

Gotowych
pięć organów
kościelnych

tak nowych jakoteż i używanych dla mniejszych kościołów do nabycia stoją w fabryce **Jana Śliwińskiego we Lwowie.** 3974 2—4

Zapłacę temu
☞ 800 zł.

któryby po użyciu dr. Klebersa wody do zębów [illegible]

Prawdziwy olejek różanny na włosy, flaszka 15 c.
Prawdziwa woda kolońska flaszek mały 45 ct. wielki 70 ct.
Prawdziwa emailowa pasta do zębów, czyniąca w pięciu minutach zęby białe, sztuka 30 c.
Prawdziwe mydło ziołowe w. kawałek 10 ct.

Skład:
Industrie-Halle
Wiedeń, Praterstrasse 16.
3574 1 3

Opuściła prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura p. t.:

„Slavia"
bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze
i jego czynności w Galicji
skreślił na podstawie wiarogodnych źródeł **Władysław Cieślański**
Cena egzemplarza 50 ct.
4018 1—3

Konkurs.

Na posadę lekarza dr. medycyny w miasteczku Uścia Zielonem nad Dniestrem w starostwie Buczackim, któremu gmina Uście Zielone z kasy gminnej po 200 zł. w. a. rocznie pensji płacić się obowiązuje, oprócz jemu należącej się wizyty miejscowej. Są tu na około wsie przyległe w oddaleniu o 5 mil od miast, z których zdolny lekarz wielką korzyść w dochodach mieć może, a osobliwie od panów obywateli, do których to wsi na żądanie dojeżdżają lekarze o 5 mil z miast. Także ze strony c. k. starostwa mogą być poruczone obdukcje, szczepienie ospy i t. p.

Podanie należy wnieść do urzędu gminnego w Uściu Zielonem, ostatnia poczta w miejscu do 1. stycznia 1881. 4017 1—3

Zwierzchność gminna w Uściu Zielonem, 20. listopada 1880.

FAYARD & BLAYN
PAPIER przeciw gościowi, reumatyzmowi, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. Skład centralny w Paryżu na ulicy **Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach.** 2611 5—?

Marony, śliwki i powidła

wysyła dziennie pocztą franko za nadesłaniem należytości:

Brutto 5 k. maronów duż. fr. zł. 1.60 i 1.80
„ 5 „ śliwek susz. duż. zł. 1.90 i 2.10
„ 5 „ powideł dosko. zł. 1.90 i 2.
„ 5 „ orzechów włos. zł. 1.85.
„ 5 „ lask. duż. zł. 2.35.
„ 5 „ rodzynków bez pest. zł. 2.80.
„ 5 „ jabłek dorkon. zł. 1.80.
Kawa Ceylon Nr. 1. kilo zł. 1.74.
„ Nr. 2 „ 1.66.
„ Nr. 3. „ 1.60.
„ Surinam Nr. 4. kilo zł. 1.52
„ Rio I. Nr. 5. kilo zł. 1.34.
„ Java I. Nr. 6. kilo zł. 1.54.
„ Campinas Nr. 7. kilo zł. 1.20.
„ Santos Nr. 8. kilo zł. 1.24.
Daktyle Aleks. kilo 85 ct.
Herbata Pecco kilo od zł. 5 do 10.
Migdały słodkie kilo zł. 1.25.
Cukier kilo 46 ct.

Uprasza o łaskawe zlecenia w języku polskim. 3976 3—5

Tomasz Gurowicz,
Königsgasse Nr. 11.
w Budapeszcie.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczególnie na skórę niedostrzeżenie przystaje do ciała, nadaje **cerze świeżość naturalną.** 2638
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Stryżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla i w aptece p. P. Mikolascha, w Czerniowcach w aptece J. Golichowskiego.

Poszukuje się 3606 2—3
AJENTÓW
do sprzedaży losów specialitetów.
Korzystne warunki prowizyjne. Losy nowe i łatwe do zbycia. Oferty do: **Anton Koritz & Co. Budapest,** Waitznergasse Nr. 16.

Hektograph,
patentowany aparat do pomnażania za pomocą którego z jednego oryginału, a to: broszury, planu sytuacyjnego portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut, 80—100 kopii na suchej drodze równocześnie w rozmaitych kolorach atramentem w sposób pojedynczy i nader szybki sporządzić można.

CZARNY ATRAMENT do POMNAŻANIA, szczególnie do hektografu przydatny. Patentowany aparat opatrzony jest marką mosiężną, na której nazwiska Kwaisser i Husak, J. Lewitus są wyciśnięte. Kopie na wzory wysyłamy gratis i franco, na pisemne zapytanie odpowiadamy zaraz. — Odprzedający otrzymają na skład komisowy. — Zastępców poszukuje się.

Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 8 złr. i wyżej.

Józef Lewitus, we Wiedniu I., Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u Wilhelma Seyfartha, handel papieru, ul. Teatralna 4. **w Krakowie:** w handlu papier. Henryka Żychoni; w Czerniowcach w handlu pap. W. Regenstreif. 3558 2 4

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3728 3—?

☞ **Trzy wielkie medale zasługi!** ☜
za środki desinfekcyjne znakomitej dobroci, mianowicie:

Kadzidło antimiazmatyczne.

Od czasu jak naukowe badania wykazały, że główną przyczyną chorób epidemicznych są zaraźliwe miazmata unoszące się w powietrzu, od tego czasu dokładają wszelkich starań nad wynalezieniem środka niszczącego te twory a zdrowiu ludzkiemu nieszkodliwego. Jednym z tych środków jest właśnie **kadzidło antimiazmatyczne** które bezwarunkowo jest najsilniejszem ze wszystkich dotychczas znanych środków desinfekcyjno antimiazmatycznych, radykalnie oczyszcza i odświeża powietrze i posiada woń przyjemno-aromatyczną. Przedewszystkiem zaleca się do kadzenia przy chorych na tyfus, ospę, kur, szkarlatynę, dyfterję itp. Skrapiać odzienie chorych i dzieci udających się do szkoły i powracających ztamtąd. Flaszka 50 ct.

Ocet desinfekcyjny.

Ktokolwiek chce uniknąć przeniesienia zarazek i rozszerzenia chorób nagminnych obowiązkiem jego jest zaopatrzyć się w **ocet desinfekcyjny,** który w zastosowaniu jest praktyczny i w skutkach nadzwyczaj doniosły. Flaszka 50 ct.

TROCICZKI desinfekcyjne

zyskały powszechne uznanie za swoje znakomite skutki, gdyż przy paleniu się wydzielają z siebie gaz niszczący wszelkie zaraźliwe miazmata unoszące się w powietrzu. Pudełko 10 ct.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i zaprzysiężony chemik sądowy.
Lwów, ul. Kopernika l. 3. 8874 3—?



Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana

Fabryka towarów metalowych
Leopolda Wolfa
we Wiedniu, urządziła skład komisowy
trumien kruszcowych
w magazynie przyborów kościelnych
Michała Dymeta we Lwowie.

☞ Sprzedaż uskutecznia się rzetelnie po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przywozu. 7337 3—?

Stosowne podarki na Gwiazdkę!
Z powodu olbrzymich zapasów w mojej
☞ fabryce towarów ze srebra chińskiego ☜
sprzedaję pyszne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco tanich cenach. Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

Zniżone ceny: 3521 2—6

		dawniej	teraz
6 łyżeczek . . .	zł.	2.50	1.50
6 łyżek . . .	„	5.50	3.—
6 nożów . . .	„	5.50	3.—
6 widelców . . .	„	5.50	3.—
6 nożów deserowych .	„	5.—	2.75
6 widelców deserowych	„	5.—	2.75
6 podkładek na noże .	„	4.—	2.75
1 chochla . . .	„	4.—	2.50
1 warzecha . . .	„	2.50	1.30
1 cukierniczka . . .	„	15.—	10.—
1 czarka na masło .	zł.	5.—	3.—
1 para lichtarzów .	„	8.—	4.50

Najnowszy garnitur spinek do mankietów po 1 zł.— Puszka na papierosy zł. 2.20
Dalej pyszne tace, dzbanki na kawę i herbatę, zastawy stołowe, żyrandole, cukrowniczki, ser..isy do jaj, kubki na wykluwacze, zastawki na ocet i olej i wiele innych artykułów itp. po zdumiewająco tanich cenach.
Wszystko z najlepszego srebra chińskiego; które nie należy zamienić z tak zwanem srebrem britanin, nie będącem niczem innem, tylko cynkowną blachą.

Przedewszystkiem proszę zauważać
6 sztuk łyżek, 6 szt. nożów, 6 szt. widelców, 6 szt. łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w elegan etui dawniej 20 zł. **teraz zł. 11.20.**

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotowym załatwiam szybko i sumiennie.

E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr, 29.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw

a. kosztowności. drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.

wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartośc szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe
po 7 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 2906 2 ?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „
Od wkładek — z wypowiedzeniem 90-dniowem %.
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Nur Aechte



Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł.** w. R. Broszura o użyciu **Coca** bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racionalnie ze świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N. III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, nie dający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 8815 9—?

☞ **Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,**
gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

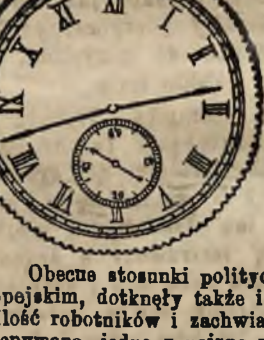
Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.

Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*

Firanki, pończochy, skarpetki, barchany, chustki wełniane, plaidy angielskie, kocyki itp.

w największym wyborze poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie.



Tylko raz
nastręczyć się może tak korzystna sposobność do nabycia wybornego zegarka za
połowę
ceny zakupu.
Wielkich rozmiarów
wyprzedaż.

Obecne stosunki polityczne, które zapanowały na całym kontynencie europejskim, dotknęły także i Szwajcarję. W skutek tych wywędrowała wielka ilość robotników i zachwiała tem samem istnienie fabryk. Także przez nas zastępywana, jedna z najznaczniejszych fabryk zegarków, zamknęła swoją fabrykę, powierzając nam wyprzedaż wyrobów. Tak zwane kieszonkowe **zegarki Washingtońskie,** są najlepszemi zegarkami w świecie, a przytem nadzwyczajnie misternie wyrzynane, giloszynowane i podług systemu amerykańskiego wyrabiane.

Wszystkie gatunki zegarków są na minutę zregulowane i *gwarantujemy za każdy zegarek przez 15 lat. W dowód pewnej gwarancji i najściślejszej rzetelności oświadczamy niniejszem publicznie, że każdy zegarek, któryby się nie podobał, przyjmujemy napowrót i wymieniamy.*

100 sztuk remonterów do nakręcania w uszku, z kapslą kryształową z nadzwyczajną ścisłością na minutę regulowane, prócz tego w nowy sposób elektryczno galwaniczny pozłocone, z łańcuszkiem, medalionem itp. Dawniejsza cena 25 zł. obecnie tylko 10 zł. 20 ct.

1000 sztuk pysznych zegarków kotwicznych ze srebrnego niklu, na 15 kamieniach, z tarczami emailowanemi, ze wskazówką sekund, z płaskiemi szkłami kryształowemi, dawniej po 21 zł. obecnie tylko po 7 zł. 25 ct. Wszystkie zegarki na minutę regulowane.

1000 sztuk zegarków cylindrowych w giloszynowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaskiemi szkłami kryształowemi, na 8 kamieniach, dokładnie regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką aksamitną, dawniej 15 zł., obecnie tylko po 5 zł. 60 ct.

1000 sztuk zegarków ankrowych z prawdziwego 18 łut. srebra, ocechowane przez c. k. urząd menniczy, na 15 kamieniach, prócz tego w sposób elektryczny pozłocone, dokładnie regulowane. Dawniej kosztowały te zegarki po 27 zł. teraz tylko po 18 zł. 40 ct.

1000 sztuk Washingtońskich remonterów z prawdziwego 18 łut. srebra, przez c. k. urząd menniczy ocechowane, pod najściślejszą gwarancją na minutę zregulowane, z werkiem niklowym, te zegarki nie potrzebują nigdy reparacji. Zegarek taki kosztował dawniej 35 zł. obecnie sprzedają się takowe po cenie bajecznie taniej po 16 zł. Bezpłatnie dodaje się do każdego zegarka łańcuszek, medalion, szkatułkę i kluczyk.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków damskich na 10 kamieniach dawniej po 40 zł., teraz po 20 zł.

1000 sztuk prawdziwie złotych remonterów mężkich lub damskich, dawniej po 100 zł. obecnie po 40 zł.

650 zegarów ściennych w pięknych emailowanych ramach z przyrządem do bicia dawniej po 6 zł., teraz po 2 zł. 75 ct. regulowane.

650 sztuk budzików-zegarków, z przyrządem do hałasowania, dobrze regulowane, także używane na biurkach, dawniej 12 zł, teraz po 5 zł. 80 c.

650 zegarów pendułowych w pięknie wyrzynanych, wysokich gotyckich szafkach, co 8 dni do nakręcania, na minutę regulowane nader piękne i imponujące, ponieważ tego rodzaju zegary i po 20 latach nie tracą na swej wartości, powinny znajdować się one w każdym domu, szczególnie że są one ozdobą pomieszkania. Te zegary kosztowały dawniej po 35 zł., teraz wyjątkowo po bajecznie taniej cenie 15 zł. 75 ct.

Przy zamówieniach na zegary pendułowe należy dołączyć zadatek. 8538 1—6

Adres:
Uhren-Ausferkauf der Uhrenfabrik Fromm
we Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 9. partere.

M. Mochnackiego
Powstanie
narodu polskiego
w 1830 roku.
3 tomy. — Cena zniżona 2 złr.
(Ostatnie egzemplarze).
Księgarnia Polska
3700 **we Lwowie.** 1—8

OSOBA
w średnim wieku wdowa, bezdzietna, starannie wychowana mówiąca językami francuskim i niemieckim, poszukuje miejsca do wyręczenia, towarzystwa, lub zastąpienia miejsca matki, we Lwowie lub na prowincji. 4020 1—1

Bliższa wiadomość Lwów, ul. Halicka l. 37, pension p. P. Cieleskiej.

Ekspedytor
znajdzie umieszczenie przy urzędzie pocztowym w **Łużanach.** 4016 1—

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3395 3—7

Skład główny w Paryżu u p Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Wielki transport **WIN** węgierskich naturalnych pierwszej jakości otrzyma skład win

Kronika i Mahlera
za rogatką Żółkiewską l. 105.
(Zniesienie — Lwów)
CENNIK.

Wina węgierskie białe.

Zwykłe stołowe wina zacząwszy litr od 20 ct. do 30 ct.

	butelka	litra	wiadro
Hegyalauer	32 ct.	38 ct.	18 zł.
„ z r. 1874	40 „	45 „	20 „
Zieleniak	50 „	60 „	30 „
„ prima	60 „	70 „	35 „
Szamorodner	80 „	95 „	48 „
„ z r. 1872	90 „	1.05 „	55 „
Tokajer	95 „	1.10 „	58 „
„ z r. 1872	1 zł.		
Maszlasz	70 ct.	80 „	40 „
„ stary	1 zł.		

Wina węgierskie czerwone.

	butelka	litra	wiadro
Boudaj	40 ct.	45 ct.	20 zł.
Erlauer	45 „	50 „	25 „
Offner	50 „	55 „	28 „
Karlowitzer	65 „	75 „	37 „
„ stary	90 „		

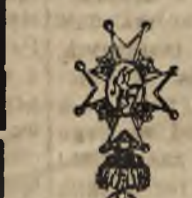
Stare wina Tokajskie nalane w butelkach
z roku 1869 1 zł. 20 ct.
„ 1866 1 zł. 50 ct.
„ 1860 2 zł.
„ 1859 2 zł. 50 ct.
„ 1854 3 zł

Muskat lunelle stary butelka 1 zł. 50 ct. przy odbiorze zacząwszy od 50 butelek 10 prot. rabat, przy tokajskich starych od 10 butelek 10 prot. rabat.

Na prowincję za pobraniem poczt. lub kolejowem.

☞ Jednocześnie mamy zaszczyt P. T. Publiczność uwiadomić, że kupujemy, lub do sprzedaży w komis przyjmujemy wszelkiego rodzaju starożytne rzeczy (Antique) jak porcelanę, bronzy, monety, obrazy itp.

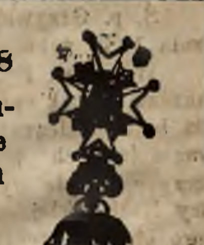
Z poważaniem
3992 2—10 **Kronik i Mahler.**



Odszczególniony na 13 wystawach zawsze wyłącznie najwyższemi nagrodami, na ostatku



w Paryżu, 1878 przeciw 43 konkurentom wyłącznie wielkim medalem złotym.



Peter Möller,
w Christianii (Norwegia),

kawaler orderu Wasa i St. Olafa, koresp. członek „Societe de la Pharmacie a Paris", członek kr. Towarzystwa umiejętności w Drontheim, członek honorowy Towarz. lekarzy w Sztokholmie i t. p. Wydawca Pharmacopia Norwegica 1854.

Fabrykant i jedyny dostawca
Möllera najczystszego tranu rybiego Lofoten
(COD LIVER OIL).



Cena 1 złr.



Marka ochronna.

Przy odbiorze 6 flaszek wysyłka pocztą franco. Odprzedającym odpowiedni rabat.

Tran ten, wyrabiany najstaranniej we własnych Möllera fabrykach Kabelvaag Stamsund i Gulvig na wyspach Lofoty [Norwegia] z czystych wyszukanych wątrób Dorsza i w miejscu wyrobu do flaszek napełniany, jest „koloru naturalnego jasno-żółtawego, ma posmak oliwny", i z powodu swej łatwej straweności zalecanym bywa najmocniej przez pierwsze znakomitości medyczne w kraju i zagranicą przeciw cierpieniom piersiowym i płucowym, skrofułom, liszajom, osłabieniu i t. p.

Dzieciom w krótkim czasie staje się przysmakiem.

Möllera tran sprzedają w podługowatych flaszkach oryginalnych, zaopatrzonych **oryginalną etykietą i kapotą.**

Należy także dokładnie baczyć na znaczek ochronny, tudzież na to, że do każdej flaszki dodana jest rozprawa ☞ **Thran, seine Bereitung u. Verfälschung.** ☜

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach monarchii, hurtownie zaś w **głównym składzie.** 3605 1—5

Paul Eckhardt, Wiedeń, I. Weihburggasse 26.

Składy: we Lwowie Zyg. Rucker apt., Jak. Piepes apt., W. Marszałkiewicz kupiec, Karol Klimowicz kup. Bochnia F. Reiss apt. [illegible] Brzeżany B. Fadenhecht kup. Brzesko W. Fraszek apt. Czerniowce F. Galichowski apt. Dobromil Ant. [illegible] apt. Horodenka dr. Rauch pr. lekarz, F. Rubin Scaurr kup. Jarosław Wiktor Rohm apt. Jasło [illegible] F. Sidorowicz apt. Kraków Jan Janiga kup., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt. Podgórze pod Krakowem [illegible] Krug kup. Radymno M. Świechowski apt. Rozdół L. Kernberger apt. Rzeszów F. Schaitter et Co. kup. [illegible] Żywiec A. Blumenthal apt. Sieniawa pod Jarosławiem Chaim Rath kup. Stanisławów F. Stecher apt. [illegible] M. Karczewski apt. Tarnów W. Müldner i Sp. kupiec. Załośce Br. Matkowski apt.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA
DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu



ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat modny.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitną.



SKŁAD GŁÓWNY 207, RUE St-HONORÉ A PARIS.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolascha. w Warszawie w aptece p. Th. Heinrichs.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.